№ 4 WILNO, 1 KWIETNIA 1938 R. ROK IX

WILEŃSKI PRZEGLĄD PRAWNICZY

MIESIĘCZNIK

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Podgórna 1 m. 9.
Konto czekowe P. K. O. № 81.610.
Prenumerata roczna 10 zł., półroczna 5 zł., kwartalna 3 zł.
Cena numeru pojedyńczego 1 zł.

B. P. Miron Wygodzki.

Rzedną szeregi starej, przedwojennej adwokatury wileńskiej. Zmarł dnia 17 marca b. r. adwokat Miron Wygodzki w wieku lat 77.

Pamiętam te czasy, gdy w końcu wieku 19-go i na początku 20-go adwokatura wileńska była bardzo nieliczna, gdy wszyscy jej członkowie stanowili zwarty zespół. Jakiebądź potajemne walki między adwokatami nie były nawet do pomyślenia, walczyli oni jedynie otwarcie, w pojedynku przed kratkami. Ideałami ich wszystkich były prawo i sprawiedliwość, ideały te wprowadzali oni w czyn nie tylko przy wykonywaniu zawodu, lecz i w życiu codziennym. Wtedy nie istniała w ogóle kwestia żydowska, Pan Miron był ogólnie lubianym kolegą. Bo też koleżeńskość to Jego wybitna cecha, zawsze śpieszył on radą i pomocą. Specjalnie zaś zasługuje na podkreślenie stosunek Jego do młodych, którzy mieli w nim nie srogiego mentora, lecz uważnego, starszego przyjaciela. Wymagający od siebie, był Pan Miron ogromnie wyrozumiały na wady i uchybienia kolegów. Później, już po wojnie, gdy się warunki zmieniły, gdy wchodzi w grę niezdrowa emulacja, spowodowana walką o byt, nie może zmienić swych zapatrywań Wygodzki. Nie widzi on złej woli, zawsze przypuszcza błąd, lub fatalny zbieg okoliczności, zawsze stara się znaleźć okoliczności łagodzące. Ta Jego bezgraniczna wprost dobroć i wyrozumiałość poczytywana była przez młodszą generację za słabość. Tak jednak nie było, przedwojenna plejada to ludzie silni, lecz siły swe używali oni do walki o prawo i sprawiedliwość, a nie do sporów pomiędzy sobą. Byli to wszystko ludzie o niezłomnym charakterze, o wysokim poczuciu honoru, dzierżyli wysoko sztandar Temidy, czego najlepszym dowodem, szacunek ówczesnego sądownictwa i całego społeczeństwa; byli to, rzec można bez przesady, rycerze bez strachu i zmazy.

Wśród tych wybitnych Wygodzki zajmował niepoślednie miejsce, był on wieloletnim członkiem komisji adwokackiej, namiastki obecnej „Rady Adwokackiej", na którą nie pozwalały

władze z powodów politycznych. Był również Wygodzki jednym z twórców i gorącym propagatorem adwokackiej kasy samopomocy. A i po odrodzeniu Polski zostaje on powołany z woli kolegów do pierwszej Rady Adwokackiej, gdzie z wielkim pożytkiem dla korporacji pracuje czas dłuższy, obierany ponownie w kilku kadencjach, aż do chwili, gdy stan zdrowia staje temu na przeszkodzie.

Doskonały prawnik, o dużej wiedzy, sumienny, zdolny mówca, zyskał Wygodzki już w pierwszych latach swej zawodowej pracy znaczną praktykę cywilną i karną i słynął jako jeden z najlepszych obrońców.

Odprowadzili kolegę Wygodzkiego na miejsce wiecznego spoczynku nie tylko aktualni adwokaci, lecz i szereg weteranów tej dawnej gwardii, do której całą duszą należał zmarły, weterani z procesu krożańskiego i niezliczonych spraw politycznych, cywilnych i karnych, w których bez różnicy narodowości i wyznania walczyli przeciw ograniczającym przepisom, wydawanym przez najeźdźcę.

Straciliśmy zacznego człowieka, wybitnego adwokata i serdecznego przyjaciela oraz kolegę.

Niech mu ziemia będzie lekka.

L. Sumorok.

LEON SUMOROK.

Wierzyciel w projekcie prawa małżeńskiego majątkowego.

Społeczeństwo polskie nie należy, trzeba to szczerze przyznać, do rzędu tych, które szanują zobowiązania. Zwłaszcza po wojnie światowej daje się zaobserwować ogólną tendencję do wyszukiwania wszelkich pretekstów, ażeby zaciągniętych zobowiązań nie wykonać, lub wykonać tylko częściowo. Analiza przyczyn tej powszechnej „psychozy" mogłaby, zdaniem moim, przyczynić się do posunięcia naprzód prac nad utworzeniem podstaw teoretycznych nauki polityki prawa cywilnego, nauki której konieczność nie była nigdy tak oczywista, jak w obecnej dobie.

Obecnie w Rzeczypospolitej odbywa się gorączkowa praca nad unifikacją prawodawstwa. Brak trwałych kryteriów, które by mogła dać wzmiankowana nauka polityki prawa cywilnego, spowoduje niewątpliwie brak stałej, stanowczej linii w normowaniu obowiązków dłużnika. Odnoszące się do tej kwestii przepisy będą posiadały charakter oportunistyczny — od wypadku do wypadku.

A jednak taki wyraźny kierunek należy obrać, pomnąc

przy tym, że wybór ten w znacznej mierze wpłynie na dalsze panoszenie się tej „juridic insanity" — nieposzanowania zobowiązań, lub też na wytworzenie w społeczeństwie psychiki konieczności wykonywania zobowiązań.

Z tego punktu widzenia, a więc z punktu widzenia teleologicznego, chcę zanalizować przepisy projektu prawa małżeńskiego majątkowego, dotyczące odpowiedzialności małżonków za zobowiązania.

Ponieważ prawna istota małżeństwa dotychczas nie została jeszcze sprecyzowana, gdyż ani para małżeńska, ani też rodzina nie posiadają osobowości prawnej, specjalnie trudno normować ustawowo stosunki materialne tego jurydycznie nieokreślonego instytutu. Zupełnie więc naturalna jest obecna tendencja uciekania się do koncepcyj pozytywistycznych — „funkcji społecznej", „prawa przedmiotowego" (règle de droit) „równowagi społecznej" etc., od których nie są wolne, jak to starałem się wykazać w innym miejscu, niektóre nasze poprzednio wydane ustawy.

Wydaje mi się, że w nowym projekcie prawa małżeńskiego majątkowego, uchwalonym w pierwszym czytaniu przez Komisję Kodyfikacyjną, daje się zauważyć jednak zwrot ku starym teoriom prawa przedmiotowego, daje się zauważyć poszukiwanie pewnej media via między skrajnymi kierunkami. Jest to z mego punktu widzenia z jednej strony stanowcza poprawa ze względu na „jurydyczność" koncepcji, z drugiej zaś strony ten zwrot powoduje rozdźwięk między poszczególnymi częściami naszego kodeksu cywilnego.

Projektodawca w art. 35 prawa małżeńskiego osobowego proklamuje ogólną zasadę, że „małżonkowie odpowiadają solidarnie za zobowiązania zaciągnięte przez każdego z nich". Zasada zupełnie słuszna, której należy tylko przyklasnąć, wierzyciel bowiem jest zabezpieczony przez tę solidarność odpowiedzialności. Jednak ta zasada została osłabiona ograniczeniem solidarnej odpowiedzialności do spraw „zwykłych wspólnego gospodarstwa oraz wychowania dzieci". Wadliwość przepisu nie polega na ograniczeniu odpowiedzialności solidarnej, co jest zupełnie słuszne, lecz na ograniczeniu przez kryteria płynne, niesprecyzowane. Taka płynność kryterium wpłynie na mnożenie i przewlekanie procesów, co nie może być pożądane z punktu widzenia celowościowego, oraz da możność dłużnikom do nieuczciwego wykorzystywania tego przepisu. Wydaje mi się, że słuszniej byłoby przede wszystkim przenieść ten przepis z prawa osobowego do majątkowego, poza tym zredagować go naprzykład w sposób następujący: „małżonkowie odpowiadają solidarnie za zobowiązania zaciągnięte przez każdego z nich za wyjątkiem wypadków przewidzianych w prawie niniejszym". Przy takiej koncepcji należałoby stworzyć osobny dział w tym prawie „odpowiedzialność wobec wierzycieli", odnoszący się do wszystkich rządów. Przez wprowadzenie tego działu polski prawodawca podkreśliłby, że

chce uzdrowić stosunki i nakazać poszanowanie zaciąganych zobowiązań, dając możność wierzycielowi ich rzeczowej realizacji, a nie tylko iluzorycznej, papierowej w formie tytułu wykonawczego, którego nie sposób zrealizować. W tym dziale powinny być zgrupowane przepisy normujące ściśle wypadki, w których odpowiedzialność solidarna nie ma miejsca. Tutaj również miejsce przepisowi art. 36 prawa osobowego o możności sądowego pozbawienia drugiego małżonka prawa samodzielnego zaciągania zobowiązań imieniem obojga małżonków.

Do dodatnich przepisów projektu należy zaliczyć przepis art. 21 (prawa majątkowego) stanowiący, że „małżonka, który bez wyraźnego pełnomocnictwa zarządza majątkiem współmałżonka, uważa się na równi z pełmocnikiem ogólnym na piśmie ustanowionym". Ten przepis gwarantuje prawa wierzyciela i zapobiega wykrętom w postaci pozbawiania pełnomocnictwa, lub w poszczególnych wypadkach negowania istnienia takowego w celu uniknięcia odpowiedzialności za zobowiązania. Gdyby się ten przepis znalazł w dziale odpowiedzialności wobec wierzycieli, to nawet końcowy jego ustęp dotyczący wzajemnych stosunków między małżonkami, nie wzbudzałby wątpliwości, że prezumpcja w nim zawarta ustanowiona została również na korzyść wierzyciela.

Za nader dodatnie uważam przepisy o dowodach własności, szczególnie zaś § 2 art. 11: „wystawienie rachunku nabycia na jednego z małżonków nie stanowi samo przez się dowodu własności, obalającego domniemania powyższe" t. j. domniemania prawa własności ustanowione w poprzednim paragrafie tego samego artykułu. Te przepisy zapobiegają znakomicie fikcyjnym wystawieniom rachunków na jednego z małżonków celem pozbawienia wierzyciela możności ściągnięcia swej należności od tego z małżonków, który posiada coś konkretnego.

Słuszna i zdrowa zasada art. 11 została nieco spaczona przepisem art. 26: „w razie zajęcia przez wierzyciela małżonka przedmiotów wspólnego użytku, co do których istnieje domniemanie, że są wspólnością małżonków (p. 2 § 1 art. 11), o ile są to przedmioty nie dające się podzielić bez poważnej zmiany wartości, drugi małżonek ma prawo wskazać, które z nich zachowuje w naturze na poczet swego udziału". Bez wątpienia w wielu wypadkach uszczupli to prawo wierzyciela na korzyść praw współmałżonka, które, zdaniem moim, winne ustępować przed prawami wierzyciela, tym bardziej, że tak daleko idące, jak naprzykład, ustawy oddłużeniowe przyjęły tę koncepcję.

Uszczupla znaczenie prawa wierzyciela przepis § 4 art. 2 „nie można rozporządzać udziałem w dorobku ani zajmować tego udziału, dopóki trwa rząd powszechny", a to w związku z przepisem p. 1 § 2 art. 4, że majątkiem dorobkowym jest dochód z majątku osobistego. Wobec tych przepisów wierzyciel może zająć tylko połowę dochodów z majątku osobistego małżonka, bowiem druga połowa stanowi udział w dorobku drugiego. Re-

dakcja przytoczonego przepisu może nawet nasunąć wątpliwości czy wogóle można zajmować dochody majątku osobistego, jako stanowiące udział małżonków w dorobku.

Nie wpłynie dodatnio na prawo wierzyciela skomplikowana procedura podziału dorobku (art. 27—40), bowiem nader trudne w praktyce będzie ustalenie, zwłaszcza w wypadku rozwodu lub separacji, gdy w grę wejdą zaognione stosunki między małżonkami, praw każdego z małżonków do poszczególnych części dorobku, a co za tym idzie ustalenie majątku, z którego ma prawo dochodzić swych należności wierzyciel.

Za specjalnie niefortunny uważam przepis art. 20, powtórzony dosłownie w art. 65 w rozdziale III o rządzie wspólności:

„Art. 20 § 1. Jeżeli czynności prawnej, która wymaga zgody współmałżonka lub zezwolenia sądu, dokonano bez tej zgody lub bez tego zezwolenia, małżonek w swych prawach pominięty może w ciągu trzech miesięcy od dowiedzenia się o dokonanej czynności, a najpóźniej w rok od jej dokonania, żądać jej unieważnienia.

§ 2. Nie można żądać unieważnienia czynności prawnej pod tytułem odpłatnym, jeżeli nabywca działał w dobrej wierze co do tego, że zgoda nie była potrzebna, albo że została dana należycie".

Przede wszystkim więc ten przepis podrywa uświęconą zasadę bezwzględnego obowiązywania zawartych umów. Prawo cywilne wogóle rzadko dopuszcza ustawowo łamanie tej naczelnej zasady i to jedynie w wypadkach, gdy ma miejsce rażące pogwałcenie innej zasady, zasady słuszności, kiedy jeden z kontrahentów zostaje mocno pokrzywdzony, jak naprzykład przy laesio enormis. Dany przepis pozwala na unieważnienie zawartej umowy, nie w zależności od jakich bądź ujemnych jej skutków dla stron jedynie z racji nie zachowania formalnego wymogu o charakterze prywatno-prawnym.

Następnie projektodawca w tym przepisie ustala prezumpcję złej wiary „nabywcy", obarczając go całym ciężarem dowodu, że działał on w dobrej wierze jak co do faktu zgody, tak też i prawidłowości jej formy. Innymi słowy, w związku z art. 16 „nabywca" w razie sporu, musi przedstawić pisemną zgodę drugiego małżonka, w przeciwnym razie przegrywa proces.

Nie należy zapominać, iż w grę tutaj wchodzą interesy nie tylko małżonków, lecz i tej trzeciej osoby, którą projektodawca nie zupełnie trafnie nazywa „nabywcą". Czy słusznym, sprawiedliwym i celowym jest tak srogo karać tego trzeciego za uchybienie jednego z małżonków?

Należy również sobie uświadomić, że większość osób kontraktujących są to osoby żonate lub zamężne, a więc przy działaniu tego przepisu kontrahent celem uniknięcia grożącej mu sankcji, zmuszony będzie dla ostrożności wymagać pisemnej zgody drugiego małżonka nawet od kawalera, gdy tej zgody kawaler nie

udzieli, będzie następnie żądał złożenia dowodów oczywistych, że jednak tamten nie jest żonaty, po wyczerpaniu wszystkich tych środków ostrożności, jednak jeszcze z poważnym niebezpieczeństwem, że został wprowadzony w błąd, może zawierać umowę. Przy tych warunkach przestaje być to umową, lecz staje się istną pułapką. Zdaje mi się, że zbędne będzie udawadnianie szkodliwości takiego przepisu dla obrotu. Ograniczy, prawie uniemożliwi on w myśl art. 16 tranzakcje co do majątku nieruchomego, polegające na: 1) zbyciu, 2) obciążaniu i 3) dzierżawie, a więc wszystkie czynności dotyczące nieruchomości, które właściwie stają się nie tylko „annulables", lecz „nules", gdy są zawarte bez zgody na piśmie małżonka.

Niepoślednią rolę w ocenie tego przepisu winien grać wzgląd na możliwość i łatwość wszelkich nieuczciwych machinacyj, bowiem, jak ktoś słusznie się wyraził, nie brak u nas Stawiskich, nie ma tylko milionów jak we Francji. Przepis ten da asumpt do porozumiewania się obojga małżonków na szkodę nabywcy, w poszczególnych zaś wypadkach pominiętego małżonka z nabywcą na szkodę drugiego małżonka.

Wreszcie po wejściu w życie tego przepisu stanie się on dla wszystkich obowiązującym, naturalnie mało kto o tym będzie wiedział, już to samo wywoła wprost nie dające się przewidzieć komplikacje. Chociaż te czynności, wymagające zgody, mogą być jedynie zdziałane przed Notariuszem, jednak udział tego oficjalnego czynnika nie będzie w stanie zapobiec wszelkim nieprzewidzianym ewentualnościom.

Nie jest obojętny dla wierzyciela art. 37 karzący małżonka, który ukrył część majątku podlegającego działom (t. j. majątku dorobkowego) utratą prawa do udziału w tym majątku. Ten przepis, jako zawierający sankcję za działanie na szkodę drugiego małżonka, powinien dotyczyć jedynie stosunków między małżonkami, nigdy zaś pozwalać na uszczuplenie majątku, mogącego dać wierzycielowi możność zaspokojenia swych pretensyj. A więc przepis ten mógłby pozostać w części normującej stosunki między małżonkami, z dodaniem jednak dla jasności, że nie dotyczy to praw wierzyciela, w przeciwnym bowiem razie bardzo prawdopodobna może być zmowa małżonków celem skierowania ostrza przepisu jedynie przeciw wierzycielowi.

Zostały co prawda zagwarantowane rzeczowe prawa wierzyciela przepisem art. 48, co zdawałoby się zbędnym wobec istnienia w tym względzie innych ogólnych norm, jednak chodzi nie tylko o te prawa rzeczowe, a o możliwości realizacji zobowiązań osobistych z równoczesnym, ustawowym ograniczeniem możności przeciwdziałania tej realizacji przez dłużnika.

Wreszcie nie wydaje mi się słuszną zasada dobrodziejstwa inwentarza w zastosowaniu do tranzakcyj między małżonkami, przewidziana w tym samym art. 48. Poza tym brak jest w tym przepisie wzmianki, że małżonek, który wyzbył się majątku na

rzecz swego współmałżonka pozostaje osobiście zobowiązany za swe długi ciążące na tym majątku, co w związku z pierwszą częścią tego artykułu może dać pole do interpretacji zwalniającej wogóle tego małżonka od odpowiedzialności.

Reasumując powyższe wywody, uważam, że projektodawca polepszył sytuację wierzyciela w porównaniu z obecną u nas na kresach, lecz polepszył nie w dostatecznej mierze. Zagwarantowanie słusznych praw wierzyciela z równoczesnym pozbawieniem dłużnika możności łatwych wybiegów stanowi, zdaniem moim nieodzowny nakaz, jako środek do uzdrowienia powojennej psychiki.

Dr. LEON KUROWSKI

Ze studiów nad wykładnią w polskim orzecznictwie podatkowym.

(ciąg dalszy)

III. ODWOŁYWANIE SIĘ DO MATERIAŁÓW PRZYGOTOWAWCZYCH DO PRAWODAWSTWA.

Nie jest obce orzecznictwu podatkowemu posługiwanie się materiałami przygotowawczymi do prawodawstwa podatkowego. Świadczą o tym następujące siedem przykładów, pochodzące przede wszystkim z zakresu podatku przemysłowego.

Rozwijając zagadnienie, czy podatkowi od obrotu mają podlegać obroty z przedsiębiorstw do zakładów tej samej osoby prawnej (gminy miasta Warszawy), NTA na podstawie motywów prawodawczych dochodzi do wniosku, że obroty wewnętrzne z tytułu przejścia towarów z jednego do drugiego zakładu tego samego przedsiębiorstwa podatkowi od obrotu nie podlegają [1]), a następnie rozciąga ten wniosek na obroty z przedsiębiorstw do zakładów tej samej osoby prawnej. W odniesieniu do tego rozumowania zaznaczyć należy, że odwołanie się do motywów prawodawczych wydaje się tu zbędnym, gdyż teza o nieopodatkowaniu

---

1) Wyrok NTA z 7.X.1932 r. Nr. rej. 1309/30 (OPA 1933, str. 159—165). „Z motywów do projektu rządowego o zmianie niektórych postanowień ustawy z 14 maja 1923 (Druk Sejmowy Nr. 1731) wynika, że ustawa o podatku przemysłowym z 15 lipca 1925 nie zna opodatkowania t. zw. obrotów wewnętrznych. Projektodawca bowiem, omawiając w motywach projektowane zmiany, zaznaczył, co następuje: „Najpoważniejszą z zaprojektowanych zmian jest zniesienie opodatkowania t. zw. obrotów wewnętrznych powstających z tytułu przejścia towarów z jednego do drugiego zakładu tego samego przedsiębiorstwa". Ustęp zaś ostatni motywów głosi: „Rozszerzenie ulg eksportowych, skasowanie opodatkowania obrotów wewnętrznych... oddziała niewątpliwie dodatnio na życie gospodarcze".

obrotów wewnętrznych danego przedsiębiorstwa jest dostatecznie jasno wyrażona w samej ustawie o podatku przemysłowym, co się zaś tyczy obrotów pomiędzy przedsiębiorstwami i zakładami tego samego właściciela, motywy prawodawcze cytowane przez trybunał nie dają żadnego materiału na poparcie tezy NTA.

Dowodząc tezy, że w przedsiębiorstwach pośrednictwa handlowego za obrót uważa się sumę wynagrodzeń nie tylko pobranych, lecz także należnych za wykonane świadczenia i usługi (art. 5 p. 5 ust. 1 ustawy z 15.VII.1925 r. — DU Nr. 79, poz. 550), NTA jako argument wysuwa spostrzeżenie, że ustawodawca nie chciał łagodnie traktować tych przedsiębiorstw, gdyż obciążył je wyższą niż normalną stawką podatkową, a wobec tego i za podstawę wymiaru należy przyjmować sumę większą (wynagrodzenie pobrane i należne), nie zaś mniejszą (wynagrodzenie tylko pobrane) [1]). Motywację taką uznać należy za dość ryzykowną, z tego bowiem, że ustawodawca ostrzej traktuje podatnika pod jednym względem, nie wynika, że chce go tak traktować pod każdym względem. W tym stanie rzeczy tezę NTA należy uważać za niedowiedzioną. Argumentów, które ewentualnie mogłyby za nią przemawiać, trzebaby było szukać w ogólnym pojęciu obrotu jako podstawy wymiaru podatku od obrotu, zwracając baczną uwagę na wszystkie poszczególne kategorie obrotów podciągane pod to pojęcie, przy czym okazałoby się, że prawodawstwo wykazuje wyraźną tendencję do uznawania za obrót tak sum pobranych, jak należnych. Zresztą omawiany art. 5 p. 5 w dzisiejszym brzmieniu nie mówi o sumach ani pobranych, ani należnych, mówiąc poprostu o sumie wynagrodzeń za świadczenia i usługi, z czego należałoby wnioskować, że obejmuje on tak jedne, jak drugie.

Rozważając twierdzenie, że obroty przedsiębiorstwa handlowego korzystają z ulgowej stawki podatkowej pod warunkiem niepoddania towarów procederowi przeróbczemu, gdyż najwyżej towary te mogą być poddane czynnościom przygotowawczym do handlu, NTA szuka argumentów za powyższą tezą, odwołując się do motywów ustawodawczych [2]). Jak i w przypadku pierwszym, odwołanie się to należałoby uznać za zbędne, gdyż sam tekst usta-

———————

1) Wyrok NTA z 21.VI.1934 r. Nr. rej. 843/32 i 844/32 (OPA 1934, str. 555—556). „Z chwilą, gdy świadczenie zostało wykonane i powstało roszczenie o zapłatę za nie, powstaje obrót podlegający opodatkowaniu. Że opuszczenie słowa „należny“ odnośnie do przedsiębiorstw pośrednictwa handlowego nie świadczy o tym, że ustawodawca chciał je traktować względniej co do ustalania obrotu, dowód i w tym, że projekt rządowy noweli do ustawy z 14 maja 1923 (Druk Sejmu Nr. 1741/25) stoi na stanowisku, że przedsiębiorstwa te są pod względem opodatkowania uprzywilejowane i zaprojektował opodatkowanie ich stawką 10%, której wprawdzie Komisja Sejmowa nie przyjęła, ale podwyższyła stawkę do 5%, podzielając tym samym zasadnicze stanowisko rządu”.

2) Wyrok NTA z 12.III.1936 r. Nr. rej. 120/34 (OPA 1936, str. 245—248). „Omawiając zdanie pierwsze ust. 3 art. 7 ustawy o podatku przemysłowym (DU ex 1932 Nr. 17, poz. 110), NTA stwierdza, że dostawa „wyłącznie“ w razie poddania towaru przedsiębiorstwa handlowego procederowi przeróbczemu pozbawia dane przedsiębiorstwo handlowe ulg przewidzianych dla tych przedsiębiostw

wy o podatku przemysłowym dostarcza tyleż materiału interpretacyjnego, co i druki sejmowe. Ponadto w przypadku rozstrzyganym ważniejszą było sprawą ustalenie, czy kwestionowany stan faktyczny podpada pod pojęcia ustawowe, z czym trzeba było udać się do fachowej opinii samorządu gospodarczego.

W zakresie podatku dochodowego przykładem odwołania się do motywów ustawodawczych może być wyrok, w którym NTA orzekł, że przy obliczaniu łącznego wynagrodzenia rocznego, otrzymywanego od kilku pracodawców, sumować należy nie tylko wynagrodzenia periodyczne, ale również jednorazowe i od tej sumy obliczać należny podatek [1]).

Bardzo ciekawego przykładu rzeczowego odwołania się do motywów prawodawczych dostarcza wyrok NTA z zakresu nadzwyczajnej daniny majątkowej, w którym dowiedziona została teza, że dla obowiązku uiszczenia nadzwyczajnej daniny majątkowej w myśl ustawy z 24.III.1933 r. (DU Nr. 29, poz. 248) obojętne jest, czy dana osoba podlegała podatkowi majątkowemu na zasadzie ustawy z 11.VIII.1923 r. (DU Nr. 94, poz. 746) [2]). Przy sposobności zaznaczyć warto, że cały spór powstał z powodu deklaratywnego sformułowania art. 2 cytowanej ustawy z 24.III. 1933 r., który głosił, że *wzamian* za umorzony podatek majątkowy pobiera się daninę majątkową. Na tle słowa „wzamian" zrodził się spór, czy danina jest sposobem pobrania dawnego podatku ma-

---

w zakresie stosowania stawki podatkowej. Wskazuje na to zarówno tekst noweli, jako też motywy projektu rządowego (Druk Sejmu Nr. 380/31), które głoszą: „...projekt noweli przewiduje, że ulgowe stawki podatkowe będą stosowane wyłącznie do obrotów przedsiębiorstw handlowych, uzyskanych ze sprzedaży towarów bez przerobu. Natomiast do obrotów przedsiębiorstw handlowych, uzyskanych ze sprzedaży towarów po ich przerobieniu w obcych przedsiębiorstwach przemysłowych, t. j. w innej postaci, aniżeli one zostały nabyte, będą stosowane stawki wyższe, analogiczne do zasadniczych stawek obowiązujących dla przedsiębiorstw przemysłowych..."

1) Wyrok NTA z 12.IX.1935 r. Nr. rej. 4802-33, 7619-33 i 11222-34 (OPA 1935, str. 622 — 623). „Przepis... art. 112a wprowadzony do ustawy o podtku dochodowym ustawą z 7.XI.1931 r. (DU Nr. 101, poz. 771) miał na celu, jak to wyraźnie stwierdzają motywy do projektu rządowego (Druk Sejmowy Nr. 242), usuniecie nierównomierności w opodatkowaniu podatkiem dochodowym między uposażeniem służbowym, osiągniętym u jednego pracodawcy, a uposażeniem, osiągniętym u różnych pracodawców... Uwzględniając powyższą intencję ustawodawcy, dojść się musi do wniosku, iż brak uzasadnionej podstawy, aby pod użyte w art. 112a ustawy wyrażenie „od łącznego rocznego wynagrodzenia" podciągać tylko wynagrodzenia periodyczne, wyłączając wynagrodzenia jednorazowe. Te ostatnie bowiem wynagrodzenia w myśl postanowienia art. 20 ustawy o podatku dochodowym stanowią dochód z uposażeń służbowych podlegający opodatkowaniu według przepisów działu II ustawy".

2) Wyrok NTA z 5.VI.1936 r. Nr. rej. 4907/34 (OPA 1936, str. 617—619). „...teza skargi nie da się pogodzić nie tylko z brzmieniem art. 5 ustawy, który kategorycznie przepisuje, od kogo i w jakiej wysokości ma być pobrana danina majątkowa, ale także z zamierzeniami ustawodawcy, widocznymi z przemówień przedstawicieli Rządu oraz członków Sejmu i Senatu podczas obrad nad projektem ustawy. Wiadomo bowiem, że Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o stałym podatku majątkowym (Druk Sejmu Nr. 696/33), który w art. 1 postanawiał wprowadzenie podatku majątkowego, w art. 64 zaś przewidywał likwidację dawnego

jątkowego, czy też daniną zupełnie samodzielną. NTA zupełnie słusznie przychylił się do alternatywy drugiej.

Przykładu zastosowania omawianej metody w zakresie Państwowego Funduszu Drogowego dostarcza wyrok NTA ustalający, że art. 22 p. 4 ustawy z 3.II.1931 r. o Państwowym Funduszu Drogowym (DU Nr. 16, poz. 81) zniósł prawo pobierania podatku komunalnego od posiadania przedmiotów zbytku w odniesieniu do wszelkich pojazdów mechanicznych mogących podlegać temu podatkowi [1]).

Jako ostatni wreszcie przykład zastosowania omawianej metody wymienić trzeba wyrok NTA, orzekający, że lokale przemysłowe i handlowe, wchodzące w skład nowozbudowanych domów, położonych w woj. śląskim, są wolne od opłat na Śląski Fundusz Gospodarczy, na zasadzie art. 3 p. 1 ustawy z 8.II. 1928 r. (Dziennik Ustaw Śląskich ex 1933 r. poz. 46) [2]).

Jako ogólną cechę charakterystyczną zobrazowanej przy pomocy powyższych przykładów metody posługiwania się motywami ustawodawczymi trzeba wymienić to, że w dużej mierze metoda ta okazuje się niepotrzebną, gdyż nie dostarcza dla uzasadnienia wyroków materiału dalej sięgającego, niż teksty ustawowe. Przypisać to należy prawie wyłącznie niedokładności motywów naszego prawodawstwa, które zazwyczaj ograniczają się na bardzo ogólnikowych wypowiedziach, a bardzo często poprostu powtarzają w innej formie postanowienia ustawowe. Nie wyklucza to

---

podatku majątkowego, opartego na ustawie z 11 sierpnia 1923 poz. 746 Dz. Ust. Wprawdzie Sejmowa Komisja Skarbowa projekt ten zupełnie przerobiła, przedkładając Sejmowi własny projekt ustawy o nadzwyczajnej daninie majątkowej (odbitka Nr 243), lecz jak to wynika w szczególności z przemówienia sprawozdawcy Komisji na posiedzeniu Sejmu dnia 17 marca 1933, projekt Komisji nie miał zmieniać zamierzeń Rządu, czyli że i zamierzeniem Komisji było podatek majątkowy, oparty na ustawie z 11 sierpnia 1923, zlikwidować, a wprowadzić nowy podatek. Celem tego nowego podatku jest wyrównanie uszczerbku w dochodach Skarbu Państwa, powstałego przez likwidację dawnego podatku, i to właśnie jest przedmiotem przepisu art. 2 ustawy".

1) Wyrok NTA z 1.III.1933 r. Nr. rej. 8005/31 (OPA 1933, str. 348—351). „Za taką wykładnią omawianego przepisu przemawia także uzasadnienie do projektu rządowego ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym (Druk Sejmowy Nr. 52 z 13 stycznia 1931), które wywodzi m. in., że art. 22 znosi w związku z wprowadzeniem celowej opłaty od pojazdów mechanicznych i niektórych konnych różne rodzaje pobieranych dotychczas przez Państwo i związki samorządowe opłat *od pojazdów mechanicznych w jakiejkolwiek formie*".

2) Wyrok NTA z 13.V.1936 r. Nr. rej. 4530/34 (OPA 1936, str. 416—419). NTA użył tu odwołania się do motywów prawodawczych w celu odparcia argumentu władzy, że zwolnienie wspomniane w tekście nie jest uzasadnione, gdyż przepis art. 21 cytowanej ustawy, wprowadzony nowelą z 19.VI.1933 r. (Dziennik Ustaw Śląskich ex 1933 r. poz. 38) umorzył zaległości z tytułu opłat od lokali przemysłowych i handlowych w nowozbudowanych domach, z czego wynikało, że zasadniczo tym opłatom lokale powyższe podlegają. Posługując się motywami prawodawczymi, NTA dowiódł, że cytowany art. 21 nie dotyczy nowozbudowanych „domów", o które chodzi w art. 3 p. 1, a na które między innymi mogą składać się lokale przemysłowe i handlowe, dotyczy zaś lokali (budynków) wyłącznie o charakterze przemysłowym i handlowym.

oczywiście wypadków, gdy NTA z motywów prawodawczych czerpie pewne korzyści przy uzasadnianiu wyroków. W każdym jednak razie odwoływanie się do motywów prawodawczych nie może być środkiem, któryby zawsze pozwalał trybunałowi wybrnąć z trudności interpretacyjnych.

IV. ODWOŁYWANIE SIĘ DO ZASAD I POJĘĆ NAUKI SKARBOWOŚCI.

Jeśli chodzi o odwoływanie się do zasad i pojęć nauki skarbowości, w orzecznictwie NTA trzeba odróżnić dwie sprzeczne tendencje. Trybunał mianowicie negatywnie ustosunkowuje się do sądów oceniających i krytycznych nauki skarbowości, nie korzystając ze zdobyczy skarbowości praktycznej jako nauki teleologicznej [1]), natomiast stara się wykorzystać zdobycze skarbowości teoretycznej, ograniczającej się do objektywnego ustalania faktów i związków przyczynowych.

Dla tendencji pierwszej przede wszystkim charakterystyczny jest wyrok NTA, że nadpłata w podatku dochodowym podlegała w górnośląskiej części woj. śląskiego oprocentowaniu w myśl niemieckiej ordynacji podatkowej z 13.XII.1919 r. (DU Rzeszy, str. 1993). Przy motywowaniu tego wyroku NTA odrzucił argument władzy, że oprocentowanie omawiane nie ma miejsca w pozostałej części państwa, a więc w myśl wysuwanej przez teorię zasady równomierności nie powinno być stosowane i na G. Śląsku, gdyż „byłoby w rażącej sprzeczności z ogólnie przyjętymi zasadami powszechności i sprawiedliwości podatkowej" [2]). Za miarodajne dla rozstrzygnięcia sprawy NTA zdecydowanie uznał obowiązujące prawo pozytywne, choćby nawet nie realizowało ono zasad opodatkowania, wysuwanych przez naukę skarbowości [3]).

Niemniej charakterystyczna jest motywacja wyroku NTA, stwierdzającego, że w myśl przepisów o państwowym podatku od nieruchomości podatnikiem jest właściciel nieruchomości, mimo że osobie trzeciej przysługuje prawo dożywotniego użytkowania nieruchomości. Mianowicie zaznaczając, że teza ta mogłaby nasuwać wątpliwości z punktu widzenia nauki skarbowości, NTA powiada jednakże z naciskiem, że stanowisko teorii jest tylko postulatem, którego prawo pozytywne nie zrealizowało, wobec czego postulat ten nie może być brany pod

---

1) Przyjmuję tu podział L. Petrażyckiego na nauki teoretyczne, ustalające to, co jest, i na nauki praktyczne, ustalające to, co powinno być. Ob. L. I. Petrażycki: Teoria prawa i państwa w związku z teorią moralności, t. II. S. Petersburg 1910, str. 648 (po ros.).

2) Wyrok NTA z 2.XII.1932 r. Nr. rej. 1984/30 (OPA 1932, str. 65—67).

3) „...przytoczony wyżej przeciwny argument władzy, zaczerpnięty z teorii prawa podatkowego, nie może mieć istotnego znaczenia dla konkretnej sprawy, gdyż dowodzi on tylko, że prawo pozytywne tej, zresztą słusznej, zasady równomierności podatkowej dotąd dostatecznie nie uwzględniło" (ibidem).

uwagę [1]). Ciekawe jest, że NTA w wyroku tym nie ogranicza się na ogólnej tylko wzmiance o zapatrywaniu teorii, ale polemizuje z konkretnie określonym podręcznikiem (prof. S. Głąbińskiego).

Dla obu tych wyroków charakterystyczne jest, że NTA odrzuca zapatrywania nauki skarbowości z tego względu, że nie zostały one zrealizowane przez prawo pozytywne, wobec czego nie mogą w żadnym razie contra legem obowiązywać. Innymi słowy, NTA stoi na stanowisku, że postulaty, sądy wartościująco-oceniające wypowiadane przez naukę, są de lege lata bez znaczenia i mogą mieć swoją wartość tylko de lege ferenda, Trybunał zaś nie może za pomocą orzecznictwa brać czynnego udziału w modyfikowaniu prawa obowiązującego.

Natomiast odnotować trzeba próby NTA w kierunku wykorzystania pojęć, które ustala skarbowość teoretyczna.

Na pierwszym miejscu wymienić tu trzeba problem pojęcia podatków bezpośrednich i pośrednich. Mianowicie dowodząc tezy, że podatek spadkowy nie jest bezpośrednim, NTA w przydługim rozumowaniu stara się o dowody z zakresu nauki skarbowości [2]). Charakterystyczne jest, że NTA nie powołuje żadnego konkretnego źródła naukowego i nie wspomina, iż zapatrywania teoretyczne na pojęcia podatków bezpośrednich i pośrednich są wysoce różnorodne i sporne. NTA mimo to uważa swą argumentację za zupełnie wystarczającą i odsyła do niej w analogicznym wyroku, wydanym w kilka lat później [3]). W obszernej glosie do tego ostatniego wyroku prof. I. Czuma, opierając się na szeregu podręczników i monografij skarbowych, rozprawia się krytycznie z motywacją NTA, wskazując równocześnie, że teza zasadnicza NTA mogłaby być dowiedziona o wiele skuteczniej przy

---

1) Wyrok NTA z 19.VI.1933 r. Nr. rej. 6490/29 (OPA 1933, str. 580—581). „To rozstrzygnięcie spornej kwestji prawnej mogłoby nasuwać wątpliwości ze stanowiska teorii skarbowej z uwagi na charakter państwowego podatku od nieruchomości jako podatku przychodowego, podatku od intraty (p. Głąbiński, Nauka Skarbowości, wyd. 3, str. 346 i n.). Temu charakterowi podatku odpowiadałoby raczej obciążenie obowiązkiem podatkowym tego, kto otrzymuje przychód będący podstawą wymiaru. Atoli ten postulat teorii nie może być zrealizowany w ramach obowiązującego prawa skarbowego".

2) Wyrok NTA z 31.V.1932 r. Nr. rej. 1496/30 (OPA 1932, str. 13 — 16). „Pobierane w Polsce podatki, oceniane według zjawisk gospodarczych, związane są ze źródłem podatku, t. j. z majątkiem, albo w okresie powstawania majątku, albo dokonywania obrotu, albo wreszcie spożycia (konsumcji). Otóż jasne jest, że tak pierwsze jak i ostatnie z tych kryterjów należy wykluczyć, jeśli chodzi o charakteryzację podatku spadkowego, tak iż w grę może wchodzić jedynie kryterium obrotu. Na tym stanowisku stoi też teoria prawa podatkowego. I tak według nauki należą do podatków związanych z majątkiem w chwili dokonania jego obrotu przede wszystkim opłaty stemplowe, o ile pobierane są od przejścia przedmiotu majątkowego od jednej osoby do drugiej jako trafiające typowy obrót. Do tej ostatniej jednak kategorii podatków zaliczane też bywają podatki od spadków... Nauka odmawia przeto temu podatkowi istoty podatku bezpośredniego w znaczeniu ścisłym".

3) Wyrok NTA z 16.I.1935 r. Nr. rej. 10702/31 (OPA 1936, str. 456).

pomocy odwołania się do prawa pozytywnego, a w szczególności do systematyki budżetowej podatków [1]).

Jako drugi przykład wymienić trzeba pojęcie podatków konsumcyjnych, do którego NTA odwołuje się, by dowieść, że opłata od kart do gry pobierana na podstawie ustawy z 6.VII. 1920 r. (DU Nr. 101, poz. 666), jest podatkiem konsumcyjnym. Znowu NTA szuka pojęcia podatku konsumcyjnego w nauce skarbowości, znowu nie podając źródeł, z których czerpie swe materiały naukowe; nie analizuje poza tym szczegółowiej stosunku pojęcia podatku konsumcyjnego do pojęcia podatku obrotowego [2]).

Ostatnim wreszcie przykładem odwołania się do pojęć nauki skarbowości jest wyrok NTA ustalający, że „koszty sądowe" są opłatami skarbowymi [3]). W przeciwieństwie do obu poprzednich wyroków NTA powołuje się tutaj na ściśle określone — co praw-

---

1) Ibidem, str. 457—463.

2) Wyrok NTA z 11.X.1933 r. Nr. rej. 9869/31 (OPA 1934, str. 159—160). „Natomiast NTA uznał za uzasadniony dalszy zarzut skargi, a mianowicie, że opłata od kart do gry, pobierana na zasadzie ustawy z 6 lipca 1920 r. (DU Nr. 101, poz. 666) nazwana w tej ustawie opłatą stemplową jest, mimo swej nazwy, podatkiem konsumcyjnym i że wobec tego ma do niej zastosowanie przepis art. 5, ustęp przedostatni ustawy z 15 lipca 1925 r. o podatku przemysłowym (DU Nr. 79, poz. 550). W teorii skarbowości za podatki konsumcyjne uważane są podatki nałożone na przedmioty osobistego używania i spożycia; obciążają one potrzeby osobiste podatników za pośrednictwem przedmiotów, służących do zaspokojenia tych potrzeb. Tym właśnie cechom odpowiada opłata od kart do gry. Także sposób pobierania tej opłaty, a mianowicie od wytwórcy przed puszczeniem kart w obieg, przy czym dowodem jej uiszczenia jest stempel i banderola, jest typowym sposobem poboru podatków konsumcyjnych. Natomiast omawiana opłata nie ma żadnych cech stycznych z daninami, które w systemie danin publicznych zaliczone są do opłat stemplowych. W szczególności jeśli chodzi o strukturę ustawy o opłatach stemplowych z r. 1926, to objęte tą ustawą opłaty należą do dwóch grup: pierwsza obejmuje podatki od obrotu, druga zaś opłaty w ścisłym tego słowa znaczeniu, stanowiące niejako wynagrodzenie za świadczone przez organa państwowe usługi o charakterze publiczno-prawnym (por. Rosenkranz, Ustawa o opłatach stemplowych, Warszawa 1933, str. XIX). Otóż do żadnej z tych grup opłaty „stemplowej" od kart do gry zaliczyć nie można. Zresztą sam ustawodawca uznaje tę opłatę za podatek pośredni, skoro objął tę opłatę ustawą karną skarbową i potraktował ją narówni z innymi podatkami pośrednimi. Opłata zatem od kart do gry z istoty swej jest podatkiem konsumcyjnym".

3) Wyrok NTA z 18.II.1936 r. Nr. rej. 1231/32 (OPA 1936, str. 769—772). „Według bowiem ogólnych zasad nauki skarbowości... opłaty skarbowe w ścisłem znaczeniu są to... daniny publiczne, pobierane przez państwo tytułem wynagrodzenia za dokonywane na rzecz poszczególnych osób (fizycznych lub prawnych) ściśle określone czynności o charakterze publiczno-prawnym, t. zn. czynności sądowe, lub administracyjne, które według pojęć panujących w danym kraju i w danej epoce należą do istotnych zadań państwa (por. *prof. S. I. Iłowajski, Podręcznik prawa finansowego, Odesa 1904, str. 72—140*, podkreślenie autora; Dr. Ignacy Weinfeld, Skarbowość Polska, 4 wyd. Warszawa 1935, str. 225—250; Achilles Rosenkranz, Ustawa o opłatach stemplowych, Warszawa 1933, str. XIII—XX „O istocie opłaty stemplowej"). Takimi czynnościami m. i. są w szczególności czynności sądów, stanowiące jedną z głównych funkcyj zwierzchniczej władzy państwowej. Uiszczane więc za czynności sądowe opłaty pod ogólną nazwą kosztów sądowych, składające się z t. zw. opłat sądowych i kosztów postępowania, są z istoty swej również opłatami skarbowymi w powyżej ustalonym znaczeniu tego terminu".

da, dość dziwnie dobrane — źródła, by ustalić ogólne pojęcie opłaty skarbowej, a następnie podciągnąć pod nie pojęcie kosztów sądowych.

Przytoczone tu trzy przykłady świadczą, że gdy chodzi o pojęcia ogólne z zakresu skarbowości, użyte przez prawodawcę bez bliższego wyjaśnienia ich treści, a będące wytworem nauki skarbowości (np. podatek, opłata), NTA uważa, że poszukiwanie sensu tych pojęć powinno się odbywać tam, skąd się one genetycznie wywodzą, czyli na terenie źródeł naukowych. Co prawda, wykraczanie poza teren prawa obowiązującego nie zawsze jest uzasadnione (por. przykład ustalenia pojęcia podatków bezpośrednich), tym bardziej, że prawodawca często używa terminów zapożyczonych z nauki w zupełnie innym znaczeniu, jeśli już nie określając danego terminu, to przynajmniej wyliczając jego zawartość. Po drugie zauważyć trzeba, że poszukiwania czynione przez NTA na terenie nauki nie są nacechowane ani dbałością o wymienienie źródeł, z których się korzysta, ani o dobór tych źródeł, ani wreszcie o wyczerpanie całości materiału.

(C. d. n.).

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA.

Dzienniki Ustaw Nr 12 z lutego i Nr Nr 13, 16 i 17 z marca 1938 r.

Dz. U. Nr 12, poz. 82 — Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 lutego 1938 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 11 lipca 1927 r. o oznaczeniu okręgów przemysłowych i podmiejskich, w których nie ulegają obowiązkowi parcelacyjnemu obszary poniżej 60 ha użytków rolnych.

Dz. U. Nr 13, poz. 90 — Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 lutego 1938 r. o zmianie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2 lipca 1936 r. w sprawie ustalenia stosunku rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych do przepisów innych ustaw i rozporządzeń.

Dz. U. Nr 13, poz. 95 — Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych z dnia 27 stycznia 1938 r. w sprawie wykonania dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 marca 1937 r. o służbie wojskowej oficerów.

Dz. U. Nr 16, poz. 114 — Rozporządzenie Ministrów— Spraw Wewnętrznych z dnia 26 lutego 1938 r. o zmianie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 7 czerwca 1920 r. w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego.

Dz. U. Nr 17, poz. 129 — Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 5 marca 1938 r. w sprawie opłat stemplowych, wiążących się z przejściem własności nieruchomości w toku postępowania egzekucyjnego.

ORZECZNICTWO CYWILNE.

Art. 112 K. P. C.

Zbędne jest umieszczanie w zaświadczeniach, wydanych przez władzę publiczną, stwierdzających stan majątkowy i rodzinny petenta, wzmianki na jakiej podstawie zaświadczenia zostały oparte.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego C. I. 1860/37 z dn. 28.XI. 1937 r., Sąd Apel. w Wilnie 3 Cz. 706/36 r.).

U z a s a d n i e n i e.

Sąd Apelacyjny oddalił wniosek skarżących o przyznanie im prawa ubogich wobec niemiarodajności złożonych przy wniosku zaświadczeń właściwego urzędu gminnego, gdyż wyłuszczone w tych zaświadczeniach dane co do stanu majątkowego i rodzinnego skarżących zostały oparte na informacji sołtysa.

Skarga kasacyjna, w której skarżący zarzucają Sądowi naruszenie art. 112 i 114 k.p.c., podlega uwzględnieniu, albowiem, jak słusznie zarzucają skarżący, władza publiczna, która wydała zakwestionowane przez Sąd zaświadczenia, bezpośrednio stwierdziła w tych zaświadczeniach stan majątkowy i rodzinny skarżących, zbędnie tylko umieszczając w nich wzmiankę, na jakiej podstawie zaświadczenia oparte zostały, co mogło nie być ujawnione.

Wobec powyższego zaskarżone postanowienie, uznające wymienione zaświadczenia za niemiarodajne, wbrew przytoczonej zasadzie, zostało wydane z naruszeniem art. 112 k.p.c i przeto pozostać w sile nie może.

———

Postępowanie dyscyplinarne w stosunku do urzędników samorządowych, niezależnie od tego, czy ustawa lub statut przewidują jego tryb, winno być przeprowadzone z zachowaniem istotnych form każdego postępowania, mającego na celu wykrycie prawdy materialnej, a więc z zachowaniem kontradyktoryjności.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z 1.XII.1937 r. C. I. 3299/36, Sąd Apel. w Wilnie 2 Ca. 206/36).

Z w a ż y w s z y:

że S.S. wytoczył powództwo przeciwko P.Z.K. o 4.488 złotych tytułem nagrodzenia za zwolnienie z pracy bez wypowiedzenia na trzy miesiące, odprawy za przesłużony czas w wysokości trzymiesięcznej pensji i wynagrodzenia za niewykorzystane urlopy;

że pozwany P.Z.K. powództwa nie przyznał, twierdząc, że powód, pełniący funkcje sejmikowego agronoma, został zwolniony za uchybienia służbowe na zasadzie orzeczenia dyscyplinarnego, że wobec tego w myśl obowiązującego strony statutu emerytalnego nie może rościć pretensji do wynagrodzenia z powodu

natychmiastowego rozwiązania umowy, jak również do odprawy, wynagrodzenia zaś za urlop nie może dochodzić, ponieważ nie zgłosił tego żądania we właściwym czasie;

że Sąd Okręgowy powództwo oddalił, a Sąd Apelacyjny wyrok pierwszej instancji zatwierdził z założenia, że powód został zwolniony za uchybienia służbowe w drodze dyscyplinarnej, a w myśl orzeczenia Sądu Najwyższego nr 435/1934 r. trafność takiego orzeczenia pod względem materialno-prawnym nie podlega sprawdzaniu przez sądy powszechne;

że w skardze kasacyjnej powód żąda uchylenia zaskarżonego wyroku, zarzucając Sądowi pominięcie tej istotnej okoliczności, że dekret z dnia 4 lutego 1919 r. o tymczasowej ordynacji powiatowej (Dz. Praw. R. P. nr. 13 poz. 141), przewidując w art. 37 sprawowanie władzy dyscyplinarnej przez Wydział Powiatowy, nie ustalił trybu postępowania dyscyplinarnego, wobec czego do takiego postępowania w myśl art. 9 u.p.c. należało stosować per analogiam przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym urzędników państwowych i wtedy jedynie orzeczenia dyscyplinarne wiązałyby Sąd;

że zarzut powyższy nie zasługuje na uwzględnienie, brak bowiem w dekrecie z dnia 4 lutego 1919 roku o tymczasowej ordynacji powiatowej szczegółowych przepisów, określających tryb postępowania dyscyplinarnego, nie upoważnia jeszcze, by stosować w przypadku per analogiam przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym urzędników państwowych, gdyż prawo specjalne nie może być stosowane per analogiam;

że słusznie natomiast zarzuca skarga kasacyjna pominięcie przez Sąd Apelacyjny tej istotnej okoliczności, że postępowanie dyscyplinarne, niezależnie od tego, czy ustawa lub statut przewidują jego tryb, winno być przeprowadzone z zachowaniem istotnych form każdego postępowania, mającego na celu wykrycie prawdy materialnej, a jak w przypadku, ustalenie winy pracownika, a więc z zachowaniem kontradyktoryjności; w przypadku uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie widać, by powód miał możność zapoznania się z całym obciążającym go materiałem, zdobytym podczas dochodzenia dyscyplinarnego, widoczne jest natomiast, że komisja dyscyplinarna, zadawalniając się wyjaśnieniem powoda, danym w toku dochodzenia, nie wezwała go na rozprawę i nie przesłuchała;

że takiego orzeczenia, wydanego bez zachowania w postępowaniu dyscyplinarnym istotnych zasad kontradyktoryjności, nie mógł Sąd Okręgowy uznać za wiążące sądy powszechne i winien był, zgodnie z żądaniem strony, poddać je ocenie co do trafności pod względem materialno-prawnym;

że zaskarżony wyrok, jako nie znajdujący oparcia w okolicznościach sprawy, należy uchylić z powodu obrazy art. 711 u.p.c.

Przegląd czasopism.

Witold Świda. *Przestępca z nawyknienia w polskim kodeksie karnym.* **Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 1938 str. 36 nn.**

Autor stwierdza, że pojęcie „przestępca z nawyknienia" w polskim K. K. bliżej nieokreślone, może być zrozumiane pod kątem widzenia praktyczno-celowościowym albo też ze stanowiska teoretyczno-poznawczego. Zdaniem autora mamy tu do czynienia z teleologiczną postawą ustawodawcy, na dowód czego przytacza przekonywujące argumenty. Właśnie jednak pod kątem widzenia praktyczno-celowościowym uważa termin „przestępca z nawyknienia" za niefortunny i opowiada się za terminem „przestępca zatwardziały".

Jest rzeczą znamienną, że w rozprawie docenta Świdy wcale nie ma mowy o winie przestępcy z nawyknienia, a przecie wyższa karalność przestępcy z nawyknienia w myśl art. 60, 2 K. K. musi mieć jakieś uzasadnienie. Jeżeli przestępca z nawyknienia „nie może się powstrzymać od popełnienia przestępstw mimo, że nie przynoszą mu korzyści materialnej„, jeżeli „cechuje go popęd do popełniania przestępstw powstały na tle przyzwyczajenia", to oznacza to tyle, że zdolność jego do kierowania swym postępowaniem jest zmniejszona w porównaniu do człowieka normalnego. Wyższa karalność nie wydaje się w takim wypadku uzasadniona. Wręcz przeciwnie.

Podzielam zdanie doc. Świdy, że pojęcie „przestępcy z nawyknienia" nie ma prawa obywatelstwa w polskim K. K.

Z punktu widzenia teoretyczno-poznawczego jest ono nader problematyczne, pod kątem widzenia praktyczno-celowościowym — nie trafia sedna rzeczy, a za tym jest bezużyteczne.

Praktycznie rzecz biorąc we wszystkich zakładach dla niepoprawnych świata internowani są prawie wyłącznie przestępcy przeciwmajątkowi, w lwiej części są to drobni złodziejaszkowie i oszuści. Pojęcie „przestępcy z nawyknienia" nie zasługuje za tym na wyodrębnienie obok pojęcia „przestępcy zawodowego". Niebezpieczni recydywiści, którzy nie są przestępcami przeciwmajątkowymi wzgl. zawodowymi, o ile abstrahujemy od przestępców politycznych, z reguły będą psychopatami, wymagającymi nie umieszczenia w zakładzie dla niepoprawnych, lecz całkiem odrębnego traktowania. To też obok pojęcia „przestępcy z nawyknienia" odmawiam prawa obywatelstwa również pojęciu „przestępcy zatwardziałego", które to pojęcie doc. Świda chce wprowadzić do K. K. zamiast pojęcia „przestępcy z nawyknienia". Korzyści z tego pojęcia spodziewam się mało, szkody zaś może być dużo.

Grzegorz Wirszubski.

Ks. Aleksander Wóycicki. *„Ku naprawie naszego syndykalizmu"*. **Ruch prawniczy, ekonomiczny i Socjologiczny 1938 — zeszyt II.**

Mamy w Polsce oczywistą inflację ustawodawstwa. Nadmiar ustaw i rozporządzeń. Zapewne ma rację Ignacy Matuszewski gdy twierdzi, że w ten sposób staramy się ukryć istotne niedostatki naszego życia. Ze względu na brak kapitałów, nie mamy szeregu urządzeń i instytucyj, które mają na zachodzie Europy. Niedostatek pokrywa się fikcją przepisów, które na papierze budują te wszystkie niezbędne inowacje.

Ale ks. Wóycicki wykazuje w swej rozprawie, że pomimo inflacji ustawodawczej brak nam koniecznych ustaw regulujących kwestię robotniczą. Nie ma ustawy o umowach zbiorowych, ani o przymusowym rozjemstwie, ani o izbach pracy wreszcie brak przepisów regulujących robotniczy ruch zawodowy.

Wiadoma jest powszechnie nędza naszego robotnika i bezrobotnego z Zagłębia, Łodzi czy Białegostoku. Ks. Wóycicki twierdzi, że przyczyną tego jest prymitywizm ruchu zawodowego robotników. Klasa robotnicza nie ma możności bronienia swoich praw. Nie ma bowiem w Polsce silnych i zwartych zrzeszeń robotniczych, jak np. angielskie związki zawodowe.

Sytuacja Polski jest pod tym względem paradoksalna. Z jednej strony zupełny brak uspołecznienia robotników, z drugiej zaś przerost organizacyjny. Wystarczy powiedzieć, że tylko 30% robotników należy do organizacyj zawodowych. Zaś 70% to niezrzeszeni, dzicy. Ale za to mamy aż 277 organizacyj zawodowych. Liczba w innych państwach nie spotykana. W samym kolejnictwie aż 17 zrzeszeń zawodowych. A więc brak uspołecznienia i rozproszkowanie organizacyjne. Stan rzeczy w Polsce bardzo charakterystyczny.

Ks. Wóycicki zastrzega się przeciwko tendencjom totalistycznym w tej dziedzinie. Wolność stowarzyszeń uważa za fundament naszego ustroju. Wskazuje natomiast na konieczność pracy nad uspołecznieniem robotnika, oraz chce ustawowo przeciwdziałać nadmiernemu rozproszkowaniu ruchu zawodowego.

Czytelnik ma niejakie wątpliwości. Jeżeli chodzi o przeciwdziałanie rozproszkowaniu, to zdaje się zaradzić temu nie jest trudno. Pod warunkiem, że się pójdzie na reformy radykalne. Dziś wystarcza podanie podpisane przez trzy osoby aby otworzyć nowy związek zawodowy. Napewno nie wystarczy jeżeli liczbę 3 podwyższy się do 10 lub nawet do stu. Potrzebne są dalej idące restrykcje. Oczywiście pozbawione całkowicie jakiegokolwiek posmaku politycznego.

Ale jak spowodować wzrost uspołecznienia? Jak skłonić 70% dzikich do wlania się w ramy organizacyjne? W Italii i w Niemcze sprawę tę prosto rozwiązuje przymus organiza-

cyjny. Autor myśl taką odrzuca. Nie daje jednak żadnych konkretnych wskazań. Oddziaływanie wychowawcze to droga nazbyt długa i wiemy zresztą, że oddziaływania takiego w Polsce nie ma prawie wcale.

Są zdaje się dwie drogi urabiania społecznego. Wychowywanie oparte na zasadach dobrowolności i wychowywanie przez dyscyplinę. Pierwsza droga oznacza gruntowność, druga pośpiech. Trzeba się zdecydować, która z nich lepiej warunkom naszym odpowiada.

I jeszcze jedno! Patrząc na społeczeństwa zachodnie unikać należy błędu łatwego upraszczania. Nie zapominajmy, że społeczeństwa tamte przeszły w historii okres mocnej dyscypliny. *St. Sto.*

Dr Michał Król, Doc. U. S. B. *„Nieważność i zaczepialność międzynarodowych aktów prawnych"*. **Ruch Pr. Ek. i Socjol. Poznań, 1937, str. 30—45.**

Autor próbuje przeszczepić na grunt stosunków międzynarodowych pojęcia prawa wewnętrzno-krajowego co do ważności aktów prawnych. Niewątpliwie, pojęcia prawa cywilnego, mutatis mutandis, mają zastosowanie w stosunkach międzynarodowych, regulowanych w sposób umowny (wyjąwszy akty gwałtu).

Szkoda jednak, że autor nie trzymał się ustalonej systematyki materialnego prawa cywilnego w odniesieniu do zobowiązań.

a) Nauka o zobowiązaniach rozróżnia pojęcie nieważności — ab initio (art. 31—34 w związku z art. 50 — par. 1 i art. 1 KZ), pojęcie zaczepialności (art. 37—43), oraz bezskuteczności aktu (n. p. actio Pauliana—art. 288 KZ). Bezskuteczność nie wywołuje żadnych skutków prawnych względem skarżącego, sam zaś akt pozostaje względem innych kontrahentów ważny. Autor jednak tych pojęć nie rozróżnia, wprowadzając bezskuteczność aktu jako pojęcie nadrzędne, obejmujące w sobie nieważność i zaczepialność (str. 31). Systematyka prawa cywilnego pozwala jednak na prawidłowszą ocenę międzynarodowych aktów prawnych i usuwa wątpliwości, nastręczające się autorowi. Powołam się na przykłady autora (str. 35—36): N. p. bezskuteczna względem Związku Sowieckiego, jako nie będącego sygnatariuszem Traktatu Wersalskiego, będzie klauzula art. XV. umowy rozejmowej z Niemcami, w której Niemcy zobowiązały się do wypowiedzenia traktatu brzeskiego, albo też postanowienia art. 290, 292 Traktatu Wersalskiego w częściach, dotyczących państw, nie będących sygnatariuszami traktatu (Zw. Sow., Turcja). Jednakże powyższe zobowiązania Niemiec względem Francji, Anglii i t. d. *są ważne* i *niewykonanie* tych zobowiązań *mogło rodzić roszczenia* sygnatariuszy p-ko Niemcom. Akt zatem jest ważny, ale bezskuteczny względem Zw. Sow., Turcji i t. d.

b) Rozróżnienie prawa cywilnego ułatwia systematykę pojęć co do ważności aktów prawnych. W rozdziale o wadach oświadczenia woli (str. 32—34), autor wylicza błąd, podstęp i przymus. Pomija jednak wyzysk, przewidziany w prawie cywilnym (art. 42 KZ), który obok błędu (37 KZ), podstępu (art. 39 KZ), i przymusu (art. 41 KZ) daje podstawę do uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli. Posługuję się przykładem autora (str. 32). Można, zdaniem autora, zaczepić umowę w przedmiocie odszkodowania za incydent graniczny, jeżeli się okaże, że dany incydent wogóle nie zaszedł. Podstawa— błąd istotny przy zawieraniu umowy. Ale moim zdaniem, może w stosunkach umownych zajść konieczność uchylenia się od skutów prawnych oświadczenia woli na podstawie wyzysku — strona przeciwna, wyzyskując lekkomyślność, niedoświadczenie lub przymusowe położenie (np. zastosowanie środka represyjnego—zatrzymanie statku i t. d.), zastrzega sobie rażąco wygórowane odszkodowanie za incydent.

Pozwoliłem sobie przytoczyć parę uwag krytycznych dla stwierdzenia, że z punktu widzenia metodologicznego należałoby przy tłumaczeniu skuteczności aktów międzynarodowych, umownych, trzymać się systematyki prawa cywilnego, z odpowiednimi zmianami, wynikającymi z odmienności współżycia międzypaństwowego (odmienna osobowość i t. d.). Nie powinien jednak autor zrażać się tym, że w obecnych warunkach w stosunkach międzypaństwowych decyduje jako zasada siła fizyczna (samopomoc—str. 30, 44), bowiem czasy te są przejściowe i nie mogą wywołać trwałej kardynalnej zmiany w poruszonej przez autora materii.

Jakub Perelsztein Wilno.

Nadesłane książki.

Nakładem *Biblioteki wydawnictw prawniczych Lwów 1938 roku* ukazał się **Kodeks Zobowiązań,** opracowany przez **J. Bessechesa oraz I. Korkisa.** Jest to pokaźny tom o 148 stronach, z pochlebną przedmową prof. Dr. M. Allerhanda na wstępie. Praca ta składa się z tekstu kodeksu zobowiązań, zaopatrzonego pod każdym artykułem w wyciąg z motywów komisji kodyfikacyjnej lub motywów w opracowaniu profesorów Longchamps de Berrier i Tilla, z orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz bibliografii dotyczących kwestii w danych artykułach unormowanej. Obejmuje ona również przepisy wprowadzające kodeks zobowiązań, dekrety: walutowy i dewizowy, ustawy o moratorium hipotecznym — z podaniem

orzecznictwa. Na specjalne podkreślenie zasługuje podanie przez autorów pod poszczególnymi artykułami bibliografii, za tę tak żmudną pracę należy się im szczera wdzięczność, bowiem oszczędza to czas i ułatwia pracę jak praktyka tak też i teoretyka. Na końcu książki został pomieszczony wykaz alfabetyczny autorów cytowanych w bibliografii. Już pobieżne przejrzenie tej nowej książki w zupełności usprawiedliwia zdanie prof. Allerhanda: „że należy ją uznać za bardzo pożyteczną".

Ci sami autorowie opracowali i wydali bibliografię Kodeksu Zobowiązań w oddzielnym czterdziestostronicowym zeszycie. Układ tej pracy polega na tym, że literaturę odnoszącą się do poszczególnych artykułów, podano w kolejności tych artykułów, rozprawy zaś dotyczące całokształtu wydzielono i zgrupowano alfabetycznie według nazwisk autorów. Należy wyrazić życzenie, by autorowie nie przerywali swej owocnej pracy i periodycznie dopełniali tę swoją bibliografię w miarę ukazywania się nowej literatury.

Adw. Dr. Henryk Feldman i Mgr. Adolf Katzner wydali książkę: *„Moratorium hipoteczne"*. Praca ta obejmuje przepisy dotyczące ulg w zakresie oprocentowania i spłaty kredytu hipotecznego krótko i długo-terminowego a więc tekst Ustaw z 29/III.33 r.. 5/II38 r., 27/X.32 r., 20.XII.32 r., 27/XI.35 r., 3/XII.35 r. i 5/II.38 r. oraz odnoszące się do tych ustaw rozporządzenia Ministra Skarbu. Tekst tych ustaw i rozporządzeń został zaopatrzony przez autorów obszernymi komentarzami, przytaczają oni również pod poszczególnymi artykułami orzecznictwo.

Objęte tą pracą ustawy potraktowane zostały jako całość, zmierzająca do ułatwienia dłużnikom wyjścia z trudnej sytuacji gospodarczej wytworzonej przez kryzys, oraz do likwidacji tego stanu wyjątkowego uprzywilejowania w miarę poprawy stosunków ekonomicznych.

Książka ta będzie miała niewątpliwie duże znaczenie praktyczne, jako ułatwiająca orientację w dziedzinie ustaw moratoryjnych.

Lucjan Bochwic. I. *Wspomnienia uniwersyteckie, Warszawa 1882 — 1885, Petersburg 1885—1887*. II. *Z dawnych wspomnień sądowych*. Wilno. 1938.

Nakładem Księgarni J. Zawadzkiego ukazała się książka pod powyższym tytułem pióra b. prezesa Sądu Apelacyjnego w Wilnie, będąca cennym przyczynkiem do zrozumienia nastrojów polskiego społeczeństwa kresowego ostatniej ćwierci XIX wieku, kiedy po przegranych powstaniach znalazło się ono w warunkach szukania nowych form życia i zabezpieczenia bytu. Barwną garść wspomnień, popartą fragmentami z życia uniwersyteckiego z okresu swoich studiów w Warszawie i Petersburgu, uzupełnia autor szeregiem opisów poszczególnych procesów karnych, w których brał bezpośredni udział jako

sędzia śledczy w Rosji. Opisy te, zamknięte procesem p. t. „Fatalna omyłka", który zadecydował o przejściu autora do sądownictwa cywilnego, przenoszą czytelnika do domen Themidy, gdzie o winie i karze orzekają ludzie podlegli prawu „errare humanum est". *G. S.*

Naum Goldwag. *Przewodnik sędziego polubownego.* Nakładem Handlowej Polski i Z.S.R.R. Warszawa 1938 r.

Autor omawiając sądy polubowne podnosi w pierwszym rzędzie zagadnienia praktyczne, powołując się na orzecznictwo sądów polubownych i państwowych. Poza tym „Przewodnik" zawiera szereg wzorów, które mogą mieć praktyczne znaczenie dla sędziów polubownych.

Postępowanie administracyjne w opracowaniu **Dra Emanuela Isersona** wydane jako *t. 26 Biblioteki tekstów Ustaw* obejmuje rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej dotyczące postępowania administracyjnego, karno-administracyjnego, przymusowego oraz rozporządzenie Prez. Rzecz. o najwyższym Trybunale Administracyjnym i rozp. Rady Ministrów dotyczące Regulaminu Najwyższego Trybunała Administracyjnego. Poza tym wyżej wymieniony zbiór rozporządzeń zawiera rozporządzenie dotyczące opłat i skorowidz przedmiotowy.

Komunikat Rady Adwokackiej w Wilnie.

Pismo okólne nr. 5.

Naczelna Rada Adwokacka.

1. 1) Wyznaczony przez właściwą Radę Adwokacką adwokat, jako obrońca z urzędu, obowiązany jest w zasadzie prowadzić sprawę cywilną strony ubogiej we wszystkich instancjach sądowych i egzekucyjnych, jeżeli siedziba Sądów orzekających znajduje się w siedzibie danego adwokata;

2) w razie konieczności dokonania czynności procesowej poza siedzibą wyznaczonego do obrony adwokata, właściwa Rada Adwokacka na wniosek wyznaczonego adwokata lub strony ubogiej wyznaczy jej innego adwokata, zamieszkałego w odpowiedniej miejscowości, o ile uzna to za potrzebne;

3) Rada Adwokacka, na wniosek wyznaczonego do obrony adwokata lub strony ubogiej, może z uzasadnionych powodów zwolnić wyznaczonego adwokata od obowiązków obrońcy z urzędu i wyznaczyć stronie ubogiej innego adwokata;

4) wyznaczony adwokat może być zwolniony od obowiązku wniesienia pozwu, zakładania środków prawnych i prowadzenia egzekucji na zasadzie piśmiennej zgody strony ubogiej, a jeżeli strona uboga zgody swej odmawia i wbrew opinii swego obrońcy

żada wniesienia pozwu lub złożenia środka prawnego, wyznaczony adwokat może zwrócić się do właściwego sądu orzekającego o zwolnienie go od obowiązku udzielenia dalszej pomocy prawnej stronie ubogiej i podać uzasadnione przyczyny tej prośby, o ile stronie nie grozi upływ terminu prekluzyjnego lub przedawnienia;

5) po przeniesieniu sprawy do wyższej instancji sądowej lub w razie konieczności dokonania czynności procesowej poza siedzibą wyznaczonego adwokata, Rada Adwokacka, na wniosek wyznaczonego adwokata lub strony ubogiej, wyznaczy jej do obrony innego adwokata, zamieszkałego w odpowiedniej miejscowości;

6) w tym przypadku adwokat, pierwotnie wyznaczony do obrony strony ubogiej, powinien na piśmie zawiadomić ją o zwróceniu się do właściwej Rady Adwokackiej z wnioskiem o wyznaczenie innego obrońcy z urzędu, o ile od tego obowiązku nie został zwolniony na piśmie przez stronę ubogą;

7) adwokat, wyznaczony przez Radę Adwokacką w miejsce pierwotnego obrońcy z urzędu, obowiązany jest prowadzić sprawę strony ubogiej i załatwiać wszelkie czynności, dopóki nie zajdzie potrzeba prowadzenia sprawy w innej miejscowości i w tym przypadku powienien postąpić jak adwokat, wyznaczony do obrony z urzędu pierwotnie. (Uchwała Rady Nacz. z dn. 13.VI.36 r.).

2. Odmowa wniesienia pozwu przez adw. C., jako zastępcę z urzędu R., oparta na jednostronnej ocenie, iż pozew jest bezzasadny — była sprzeczna z ustalonymi zasadami w uchwale Naczelnej Rady Adwokackiej. (Uchwała Wydz. Wyk. z dn. 7.III.38 r. prot. Nr. 3 p. 4).

3. Wydział Wykonawczy postanowił: wyjaśnić, że umorzenie przez Radę Adwokacką zaległych składek pod warunkiem przeniesienia się do innej Izby Adwokackiej jest niedopuszczalne. (Uchwała Wydz. Wyk. z dn. 7.III.38 r. prot. Nr. 3 p. 60).

4. Wydział Wykonawczy postanowił: wyjaśnić, iż zgodnie z ustaloną wykładnią odnośnych przepisów K.P.K., które na zasadzie art. 97 Prawa o ustr. adw. mają także zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym — obwiniony może swe prawo zaskarżenia wyroku urzeczywistnić aż do wyczerpania ustawowego terminu, a wszelkie zrzeczenia się przysługującego środka prawnego i oświadczenia, iż wyrok przyjmuje, złożone przed upływem tego terminu, są bez prawnego znaczenia. (Uchwała Wydz. Wyk. z dn. 7.III.38 r. prot. Nr. 3 p. 63).

Orzecznictwo dyscyplinarne.

1. Przyjmowanie spraw na korytarzach sądowych bezpośrednio przed rozprawami godzi w powagę adwokatury (S.D.O. 20.IX.36 r. Nr. spr. 112/36).

2. Obowiązkiem adwokata, jako współczynnika wymiaru sprawiedliwości jest mówić prawdę bez żadnych zaciemnień i od-

chyleń; zaufanie do stanu adwokackiego opiera się w znacznej mierze na tym właśnie obowiązku i sprzeczne z nim zachowanie się adwokata traktować wypada jako przewinienie. Dotyczy to w szczególności obowiązku świadczenia przed sądem. (S.D.O. 20.IX.36 r. Nr. spr. 102/36).

3. Niedotrzymanie zobowiązania o charakterze prawno-prywatnym i niezwiązanego z czynnościami zawodowymi może jednak stanowić podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej jako podważające zaufanie do adwokata. (S.D.O. 20.IX.36 r. Nr. spr. 75/36).

4. Nie licuje z godnością stanu adwokackiego dopuszczenie przez adwokata, by z tytułu osobistego jego zobowiązania wdrożono przeciwko niemu postępowanie egzekucyjne. (S.D.O. 17.X.36 r. Nr. spr. 115/36).

5. Adwokat, wezwany przez władze korporacyjne celem wykonania skazującego go na naganę wyroku, nie mogąc stawić się jest obowiązany usprawiedliwić swe niestawiennictwo; przez niedopełnienie tego obowiązku wykazuje brak poszanowania dla władzy korporacyjnej. (S.D.O. 18.X.36 r. Nr. spr. 120/36).

6. Kardynalnym obowiązkiem adwokata jest szacunek dla władz korporacyjnych i posłuch wobec nich; adwokat uchybia temu obowiązkowi, nie składając wyjaśnień pomimo żądania ich przez Radę Adwokacką lub Sąd Dyscyplinarny. (S.D.O. 28.II.37 r. Nr. spr. 18/37).

7. Spór z kolegą-adwokatem adwokat bezwzględnie obowiązany jest poddać korporacyjnemu sądowi polubownemu, a nie sądowi ogólnemu. (S.D.O. 28.II.37 r. Nr. spr. 20/37).

Uchwały i zarządzenia Rady Adwokackiej.

1. Wystąpić do Rady Naczelnej z wnioskiem o interwencję w Ministerstwie Skarbu w kwestii nieudzielania przez Urzędy Skarbowe instytucjom informacyj o wysokości podatków dochodowych poszczególnych płatników. (Uchwała Rady Adw. w Wilnie z dn. 3.III. 38 r. prot. Nr. 9 p. 1).

2. 1) Zwrócić się do Konsystorza Ewangelicko-Reformowanego w Wilnie z prośbą o komunikowanie Radzie Adwokackiej uchybień zawodowych adwokatów, będących obrońcami konsystorskimi, w ich działalności zawodowej.

2) Prosić Prezydium Rady o uzgodnienie przepisów tegoż Konsystorza w zakresie działalności obrońców konsystorskich z Prawem o Ustr. Adw. (Uchwała Rady Adw. w Wilnie z dn. 3.III.38 r. prot. Nr. 9 p. 4).

3. Delegować w charakterze przedstawiciela do Międzyzrzeszeniowej Komisji Odwoławczej od wymiaru świadczeń na pomoc zimową — adw. Wacława Siawciłłę oraz w charakterze jego zastępcy Eugenię Szabelską. (Uchwała Prezydium Rady Adw. w Wilnie z dn. 26.III.38 r. prot. Nr. 13 p. 13).

4. W wykonaniu uchwały z dn. 3 marca r. b. Prezydium Rady interweniowało u Wojewody Wileńskiego w sprawie apl. adw. Piotra Kownackiego.

Wilno, dn. 1 kwietnia 1938 r.

(—) *Br. Krzyżanowski.*
Dziekan Rady.

(—) *J. Łuczywek*
Sekretarz Rady.

Sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów Rady Wileńskiej Izby Adwokackiej.

W dniu 27 marca r. b. odbył się Zjazd Delegatów Rady Wileńskiej Izby Adwokackiej, na który przybyli kol. kol.: K. Chomicz — z Baranowicz, J. Furowicz — z Pińska, S. Kaczmarek — z Suwałk, W. Różański — z Brześcia n/Bugiem, Fr. Mismont — z Lidy oraz A. Zaboklicki — z Grodna, przy udziale Prezydium oraz członków Wileńskiej Rady Adwokackiej.

Przewodniczący Zjazdu Dziekan B. Krzyżanowski powitał przybyłych na Zjazd delegatów oraz w głównych zarysach scharakteryzował zagadnienia, mające być tematem obrad Zjazdu.

Następnie kol. J. Łuczywek wygłosił referat na temat charakteru prawnego Prowincjonalnych Kół Adwokackich jako organów Izby oraz ich kompetencyj rzeczowych i terytorialnych.

Prelegent na wstępie zaznaczył, iż potrzeba rozrostu zawodowych ośrodków Izby Wileńskiej zbiega się z wejściem w życie nowej ustawy o palestrze, która rozszerza kompetencje samorządu adwokackiego, wyposażając go w inicjatywę legislatywną, dającą możność wysuwania projektów ustaw w zakresie nie tylko życia zawodowego, lecz i społecznego w ogóle.

Zdaniem Prelegenta Koło Adwokackie, jako pomocniczy organ Rady Adwokackiej musi mieć pewien zakres autonomii, autonomia ta jednak winna być skoordynowana z działalnością ustawową samorządu w ogóle, oraz podlegać nadzorowi Rady. Koło Adwokackie winno obejmować wszystkich adwokatów i aplikantów mających siedzibę na terenie danego Koła.

Organizacja Kół Adwokackich jako drobniejszych jednostek Izby ma do spełnienia dwa zadania:

1) Zadanie zewnętrzne — polegające na odpowiednim ustosunkowaniu się Koła do ustawowych działalności samorządu przez opiniowanie poszczególnych spraw z najlepszą znajomością warunków lokalnych, oraz przejawianie większej żywotności w kierunku przedstawicielstwa interesów zawodowych, przez ujawnianie inicjatywy we wnioskach przedkładanych na Radę.

2) Zadanie wewnętrzne — dotyczące przejawów życia wewnętrznego danego Koła ze szczególnym uchwyceniem zasady koleżeństwa.

W końcu referent wypowiedział się za wyodrębnieniem budżetu Koła od budżetu delegata Rady, oraz zgłosił wniosek treści następującej:

„Rada Adwokacka wystąpi przed Radą Naczelną z wnioskiem o ustalenie jednolitych wytycznych organizacji prowincjonalnych Kół Adwokackich na następujących zasadach:

I. Adwokaci, mający siedzibę w okręgu Delegatury Rady oraz ich aplikanci tworzą Koło Adwokackie;

II. Koło Adwokackie z mocy odnośnego przepisu regulaminu urzędowania Rady jest organem pomocniczym Rady Adwokackiej w zakresie jej ustawowych czynności;

III. Do zakresu działania Koła Adwokackiego należy:

a) udzielanie na żądanie Rady Adwokackiej lub jej delegata opinii w poszczególnych sprawach z zakresu samorządu adwokackiego;

b) przedstawianie Radzie Adwokackiej postulatów i wniosków w dziedzinie wykonywania samorządu adwokackiego;

c) stanowienie uchwał w sprawach dotyczących wewnętrznych stosunków Koła i współżycia jego członków, jak również w sprawie budżetu Koła i składek członkowskich.

IV. Uchwały Koła ustanawiające obowiązek lub ograniczenie w prawach wymagają dla swej ważności zatwierdzenia przez Radę Adwokacką;

V. Uchybienie przeciwko uchwałom Koła stanowi uchybienie przeciwko obowiązkom korporacyjnym i ulega ściganiu dyscyplinarnemu;

VI. Organem wykonawczym Koła jest Prezydium w składzie: Przewodniczący Koła, którym jest zawsze delegat Rady lub jego zastępca; sekretarz i skarbnik powoływani przez Koło z pośród swoich członków".

Wniosek kol. Łuczywka po dyskusji przyjęty został przez Zjazd bez zastrzeżeń i poprawek.

W dalszym toku obrad kol. Wismont poruszył zagadnienie dotyczące kompetencyj terytorialnych delegata Rady, podkreślając, że braknie ścisłych przesów określających te kompetencje; dotychczas delegat sprawował swoje funkcje tylko w siedzibie delegatury. Powstaje pytanie czy jest wskazane rozszerzenie kompetencji delegata na cały okręg danego Sądu? Zdaniem kol. Wismonta takie rozszerzenie władzy delegata jest wskazane z punktu widzenia sprawności organizacyjnej, oraz odciążenia Rady.

W wyniku dyskusji referent wnosił o zgłoszenie do Rady dezyderatu, aby w regulaminie ujęto i ściśle rozgraniczono okręgi terytorialne delegatów Rady w ten sposób, by okręgi te pokrywały się terytorialne z okręgami ściśle wskazanych Sądów Okręgowych, względnie Grodzkich.

Następnie kol. Rudnicki zreferował sprawę budżetów delegatów Kół i subwencji Rady, oraz egzekutywy zaległości na rzecz Izby. Referent zajmuje stanowisko, iż Rada nie może wyasygnować w roku bieżącym sum potrzebnych na pokrycie budżetów poszczególnych Kół, bowiem subwencje przewidziane w budżecie Rady zostały już przydzielone poszczególnym Kołom z uwzględnieniem potrzeb i ilości członków każdego Koła. Kwestia ściągania zaległości z tytułu składek członkowskich na rzecz Rady jest paląca, przy czym należy dążyć do regularnego ściągania składek bieżących i zmniejszania zaległości przez rozszerzenie kompetencji delegata Rady w tym zakresie.

Kol. Wismont wypowiada się w kwestii niesłusznego podwójnego opodatkowania adwokatów na prowincji, płacących składki na rzecz Rady i Koła, wydatki Koła winny być pokryte z funduszów Rady, które część dochodów ma przekazywać Kołu.

Referent kol. Rudnicki zaznacza, iż większość wydatków Rady stanowią wydatki „opancerzone", które nie mogą być zmniejszone i dotyczą one ogółu adwokatów, natomiast Rada nie może pokrywać wszystkich wydatków związanych z potrzebami lokalnymi Kół, wobec czego Koła winny same uchwalać ich wewnętrzne budżety, natomiast Rada może pokrywać tylko koszta delegatury.

W wyniku dyskusji uznano za wskazane, aby delegaci uzyskali odnośne upoważnienie od Rady do ściągania zaległości i składek bieżących na rzecz Rady od członków Koła.

Wicedziekan Rady kol. Kiersnowski zabierał głos w kwestii aktualnego zagadnienia związanego z wyznaczaniem obrońców z urzędu i kontrolowaniem ich postępowania.

W dyskusji na ten temat zajęto stanowisko, iż Rada może kontrolować postępowanie adwokata w razie niezłożenia skargi kasacyjnej tylko w przypadkach uzasadnionej skargi klienta w płaszczyźnie ignorancji lub rażącego niedbalstwa. Natomiast w dyskusji nad zagadnieniem wyznaczania przed Sąd obrońców z urzędu w sprawach zupełnie bezzasadnych Zjazd przyjął wniosek zwrócenia się do Rady z prośbą o ingerencję w kwestii ścisłego przestrzegania przez Sądy przepisów K.P.C, dotyczących odmowy przyznania prawa ubogich w razie oczywistej bezzasadności pozwu.

W dalszym toku obrad na wniosek kol. Łuczywka delegaci poszczególnych Kół wypowiedzieli się o stanie seminariów prowadzonych dla aplikantów.

Kol. Zaboklicki wyjaśnił, że w Grodnie seminaria dla aplikantów odbywają się prawie co tydzień, narazie czynne są sekcje cywilna i karna. Aplikantom przydziela się referaty i w związku z referatami prowadzi się dyskusję. Seminarium sekcji zawodowej jest w stadium organizacji. Poziom seminariów jest zadawalniający.

Kol. Różański poinformował Zjazd, iż w Brześciu szkolenie aplikantów odbywa się w czynnych sekcjach karnej, cywilnej

i handlowej. Sekcja zawodowa nie jest prowadzona, lecz w krótkim czasie zostanie zorganizowana.

Kol. Kol. Furowicz i Wismont oświadczyli, że seminariów w Pińsku i Lidzie nie prowadzi się ze względu na małą ilość aplikantów.

Kol. I. Kapłan — kierownik seminarium sekcji cywilnej w Wilnie wypowiedział się, że na seminariach należy przede wszystkim zwracać uwagę na kwestie natury praktycznej, a nie na referaty. Wskazane jest, aby kierownik seminarium uprzedzał aplikantów jakie zagadnienia będą omawiane, by dać możność członkom seminarium w związku z poruszanymi zagadnieniami przygotować się do dyskusji. Dalej Zjazd podkreślił konieczność zorganizowania i roztoczenia kontroli nad poszczególnymi aplikantami zamieszkałymi w miejscowościach nieposiadających większej ilości aplikantów i ustalił, że aplikant przynajmniej raz na rok powinien wygłosić referat i dwa razy do roku złożyć delegatowi Rady sprawozdanie z jego pracy zawodowej.

Ponadto Zjazd uznał, iż najlepszym sposobem kontroli aplikanta jest przysłuchiwanie się jego obronom w Sądach i obserwacja jego postępowania.

Zagadnienie sądownictwa polubownego dotyczącego rozstrzygania sporów pomiędzy adwokatami a klientami zreferował kol. Matyasz, podkreślając jego znaczenie i zadania zmierzające do uniknięcia postępowania sądowego w sprawach adwokatów i ułatwiające obronę słusznych interesów stronom. Komisje sądownictwa polubownego istnieją na razie tylko w Wilnie i w Grodnie, pożądane jest jednak utworzenie komisyj w większych ośrodkach w szczególności w miejscowościach, gdzie są delegaci Rady. Konieczne jest utworzenie Komisji w Nowogródku dla Koła Nowogródzkiego i Baranowickiego, lecz nie zachodzi potrzeba ustanowienia Komisji w Lidzie i w Suwałkach, ze względu na istnienie Komisji w Wilnie i w Grodnie.

W związku z poruszoną na Zjeździe kwestią wykonywania wyroków Sądu Dyscyplinarnego w dyskusji ustalono, że delegaci powinni osobiście wykonywać wyroki, wzywając do siebie adwokatów, ogłaszając im wyroki i ewentualnie wytykając przy tym nieprawidłowość postępowania.

Kol. Łuczywek podkreślił konieczność utrzymywania stałego kontaktu pomiędzy poszczególnymi Kołami, oraz informowania o działalności i warunkach pracy w Kołach. Do realizacji tego kontaktu może się przyczynić czasopismo Wileński Przegląd Prawniczy, za pośrednictwem którego delegaci, bądź członkowie poszczególnych Kół mogą umieszczać komunikaty, dotyczące życia wewnętrznego i potrzeb Koła.

Z tych względów zaleca się wszystkim członkom Prowincjonalnych Kół Adwokackich zaprenumerowanie Wileńskiego Przeglądu Prawniczego.

Między innymi w wolnych wnioskach wypowiedziano się w kwestii pobierania zbyt niskiego honorarium przez niektórych członków Izby przy czym w dyskusji większość zajęła stanowisko, że w praktyce pobieranie honorarium według taksy jest często niewskazane i nie słuszne, przeto należy przestrzegać zasady by honorarium nie było rażąco niskie i o przypadkach pobierania takiego honorarium koledzy winni powiadamiać Radę. Niewskazane również jest przyjmowanie spraw bezpośrednich przed rozprawą w sądzie, co powoduje najczęściej obniżenie honorarium.

Przedmiotem dyskusji były również częste przypadki zasądzania przez Sądy kosztów sądowych niezgodnie z przepisami o wynagrodzeniu za prowadzenie sprawy, przy czym wypowiadano się, iż pożądana jest ingerencja Rady w kwestii ścisłego przestrzegania przez Sąd przepisów ustawowych, dotyczących tego zagadnienia.

Delegaci Rady wypowiadali się w kwestii przyjmowania przez kolegów spraw apelacyjnych, prowadzonych w pierwszej instancji przez kolegów zamieszkałych poza siedzibą Sądu Okręgowego lub Apelacyjnego i uznali, iż pożądane jest porozumienie się w miarę możności przy przyjmowaniu tego rodzaju spraw z kolegą, prowadzącym sprawę w pierwszej instancji.

w kwestii pobierania zbyt niskiego honorarium przez niektó
członków. Ich zdaniem, przy obecnie obniżonej wysokości zarobków adwokatów
fakt, że w praktyce pobierane bywają honoraria według taksy, jest zjawiskiem
niewskazane i nie słuszne, przeto należy przestrzegać zasady, by
honorarium nie było zbyt niskie i o przypadkach pobierania
kiego honorarium koledzy winni powiadamiać Radę. Niew
zane również jest przyjmowanie spraw bezpośrednio przez
przez, w sądzie, co powoduje należytej obniżenie honorar
Przedmiotem dyskusji były również częste przypadki
dzania przez Sądy Karne sądowych, niezgodnie z przepi
o wynagrodzeniu za prowadzenie spraw, przy czym wypow
no się, iż pożądana jest interwencja Rady w kwestii ścisłego p
strzegania przez Sąd przepisów ustawowych, dotyczących tego
zagadnienia.

Delegaci Rady wypowiadali się w kwestii przyjmowa
przez kolegów spraw apelacyjnych, prowadzonych w pierw
instancji przez kolegów zamieszkałych poza siedzibą Sądu O
gowego lub Apelacyjnego i uznali, iż pożądane jest porozum
nie się w miarę możności przy przyjmowaniu tego rodzaju
z kolegą, prowadzącym sprawę w pierwszej instancji.

EUROPA WSCHODNIA.

STEFAN PLICH.

O przestępstwach przeciw rodzinie i małżeństwu w projekcie Kodeksu Karnego Z. S. R. R.

(Dalszy ciąg).

Dalszy artykuł projektu poświęcony został przestępstwu porwania dziecka:

„Porwanie, ukrycie lub umyślna zamiana dziecka przy braku znamion przestępstwa cięższego—karze się zamknięciem w roboczo-poprawczej kolonii, lub w roboczo-poprawczym obozie na czas do lat 3".

Projekt tej normy do pewnego stopnia jest odpowiednikiem art. 149 kod. karn. R. S. F. R. R., który głosił, że „winny porwania, ukrycia lub zamiany cudzego dziecka w celach zysku, z zemsty lub z innych względów osobistych ulega karze pozbawienia wolności na czas do lat 3".

Podnieść trzeba, że art. 149 kod. karn. umieszczony jest w rozdziale VI — o przestępstwach przeciw życiu, zdrowiu, wolności i godności osób (dostoinstwa licznosti). Z umiejscowienia jego obok przestępstw bezprawnego pozbawienia wolności (art. 147) i bezprawnego umieszczenia w szpitalu dla umysłowo chorych (art. 148) — wynika, że ustawodawca sowiecki przestępstwo porwania dziecka zaliczał do przestępstw przeciw wolności. Projekt natomiast przestępstwo to przenosi wyraźnie do działu przestępstw przeciw rodzinie, co pociąga za sobą także zmianę konstrukcji prawnej przestępstwa.

O ile dotychczas przedmiotem obrony prawnej była wolność porwanego, ukrytego, lub zamienionego dziecka i wolność ta za pomocą sklasyfikowania przestępstwa przez ustawodawcę radzieckiego wysunięta była na plan pierwszy, o tyle obecnie przedmiot przestępstwa przesunięty zostaje w dziedzinę praw familijnych i opiekuńczych. Koncepcja ta prawniczo jest w pewnym stopniu tworem sztucznym, wywołanym realizacją przewodniej myśli zgrupowania w jednym rozdziale wszystkich przestępstw związanych z rodziną i małżeństwem. Kryterium „walki o prawa człowieka", transpozycja hasła „kadry decydują o wszystkim" w podstawę klasyfikacyjną musi prowadzić do logicznych sprzeczności w określaniu rzeczywistego przedmiotu ochrony prawnej.

Podmiotem przestępstwa porwania dziecka zarówno w dotychczasowym kodeksie, jak i w projekcie kodeksu może być każda osoba dopuszczająca się bezprawnego porwania, ukrycia, czy zamiany dziecka. Może to być nawet ojciec czy

matka, jeżeli w trybie właściwym pozbawieni zostali praw opiekuńczych i rodzicielskich.

Pozbawienie praw rodzicielskich zgodnie z art. 46 prawa familijnego następuje w wypadku niewykonywania przez rodziców swoich obowiązków, lub bezprawnego realizowania (nieprawomiernago osuszczestwljenja) przez nich swoich praw w stosunku do dzieci (po otnoszenju k' dietiam), a także w wypadku okrutnego (żestokago) traktowania dzieci. Orzekanie o pozbawieniu praw rodzicielskich i opiekuńczych należy do sądu. Sąd wyrokiem orzeka odebranie dzieci z pod władzy rodziców i oddaje je pod opiekę organów opieki i kurateli wyżej wymienionych, orzekając także według swego uznania o środkach utrzymania jakie winni łożyć oboje bądź jedno z rodziców na utrzymanie dziecka.

W konstrukcji art. 149 kod. karn. do dyspozycji przestępstwa ustawodawca wprowadził jeszcze pojęcie celu, w jakim czynności przestępne miały być dokonane. Otóż porwanie, ukrycie bądź zamiana dziecka musiała nastąpić z chęci zysku, zemsty, bądź innych przyczyn osobistych. Przykładowego wyliczenia charakterystycznych znamion działania przestępnego nie można uznać za szczęśliwe i upraszczające konstrukcję przestępstwa. W każdym przestępnym działaniu opartym o konstrukcję winy umyślnej, bowiem o takiej tylko może być mowa przy art. 149 kod. karn.— konieczny jest cel. Skoro ustawodawca cel ten ograniczyłby tylko do zysku i zemsty — każde działanie w innym celu mogłoby być uważane za niekaralne. Tymczasem określenie „z innych celów osobistych" jest pojęciem tak rozciągłym, tak nic nie mówiącym, że właściwie decyzję uznania działalności za przestępną oddano władzy sądowej. Komentatorzy i judykatura radziecka za przestępne uznają np. porwanie dziecka z pobudek chuligańskich [1]).

W tym stanie rzeczy wprowadzenie celów, pobudek działania do konstrukcji prawnej przestępstwa w takiej postaci jak to zrobił prawodawca radziecki z punktu widzenia techniki normodawczej jest zbędnym gadulstwem, utrudniającym pracę sądów, gdyż i tak, bez względu na te przykładowo wyliczone cele i pobudki, w wypadku winy umyślnej każdy z czynów w art. 149 kod. karn. wymieniony jest karany. W rozważaniach powyższych świadomie pominięta została ewentualność idealnego zbiegu porwania dziecka z przestępstwem bezprawnego pozbawienia wolności (art. 147 kod. karn.).

Poruszone wady konstrukcyjne dyspozycji artykułu 149 kk. usiłowano naprawić w projekcie. Wyżej in extenso przytoczony tekst artykułu, traktującego o porwaniu dziecka, nie wprowadza żadnych celów ani pobudek działania. Cel działania prawid-

---

1) D. Karnickij i G. Roginskij. Ugołownyj Kodieks R.S.F.R.R. Ogiz. 1935, str. 208.

łowo wmontowany zostaje w rozważania o winie sprawcy przestępstwa, o czym decydować ma sąd w każdym konkretnym wypadku.

Natomiast nową niejasnością redakcyjną jest wprowadzenie passusu „*umyślnej zamiany dziecka*". Jeżeli zamiana ma być umyślna, to czy w takim razie porwanie i ukrycie karalne będzie i w razie winy nieumyślnej? Z braku tekstu części ogólnej projektu kodeksu nie można autorytatywnie ustalić, czy i w jakich wypadkach karalne są przestępstwa popełnione nieumyślnie. Sądząc jednak z podanych tekstów części szczególnej karalność przestępstw popełnianych nieumyślnie w każdym poszczególnym wypadku jest wyraźnie wymieniana. W takim razie zbędnym uznać trzeba twierdzenie o „umyślnej zamianie dziecka", skoro tylko w takim samym wypadku karalne jest porwanie i ukrycie.

Drugim curiosum w tekście projektowanej dyspozycji przestępstwa porwania dziecka jest passus, w myśl którego omawiane przestępstwo jest karalne zgodnie z wymienioną sankcją tylko „przy *braku znamion cięższego przestępstwa*".

Jakie to mają być znamiona cięższych przestępstw, nie wiadomo. A jeżeli w pewnym czynie są znamiona innych przestępstw to sąd inaczej je zakwalifikuje, bowiem czyn ten przestaje być „porwaniem dziecka". Poco w takim razie wprowadzano ten passus do projektu? Można by przypuszczać, że projektodawcom chodzi o pozbawienie wolności; ale tam sankcja jest niższa niż przy porwaniu dziecka (porówn. wyż.). Nie wykluczone, że mamy tutaj do czynienia z reminiscencjami amerykańskiego kindnapperstwa, gdzie porwane dzieci są zabijane, czy też giną w inny sposób. Ale wówczas zachodzi idealny, czy też realny zbieg przestępstw zależnie od stanu faktycznego i pobudek działania sprawcy (pobudek w rozumieniu celów, a nie impulsów i predyspozycyj psychicznych), cała zaś kwestia zgodnie z przyjętą techniką kodyfikacyjną powinna być rozwiązana w części ogólnej projektu.

Tak czy inaczej są to tylko supozycje, bowiem w tekście omawianej normy myśl ustawodawcy jasno wyrażona nie została, a w porównaniu z innymi artykułami w ogóle nie wiadomo o co w tym wypadku projektodawcom chodziło.

W ten sposób projekt opuszczając wyliczanie celów, wprowadzających zamęt w praktyce sądowej i ograniczających swobodę sędziowską — stworzył nową niejasność w postaci umieszczenia niezrozumiałego i bliżej nieokreślonego pojęcia t. zw. „innych cięższych przestępstw". Poza tym wprowadzenie cytowanego ustępu łamie konsekwencję w realizowaniu głównej przesłanki klasyfikacyjnej „troski o człowieka". Skoro bowiem te inne cięższe przestępstwa dotyczą ludzi — w danym razie dziecka — powinny się znaleźć w dziale przestępstw przeciwko człowiekowi (logika obowiązuje!). Jeżeli są to jakieś inne dobra to projekto-

dawcy winni by wyraźnie je wymienić, bądź choćby generalnie określić. Inaczej sądy radzieckie zaczną wyszukiwać na swój sposób „innych cięższych przestępstw" tworząc w praktyce bezład i zamęt.

Następne artykuły projektu poświęcone są przestępstwom przeciwko małżeństwu.

Na czele ich znajdujemy artykuł nieznany dotychczas w kodeksach karnych Republik Radzieckich o treści następującej:

„Oszukańcze doprowadzenie kobiety do stosunków płciowych zapomocą wykorzystania w tym celu rejestracji małżeństwa — karze się zamknięciem w roboczo-poprawczej kolonii, lub w roboczo-poprawczym obozie na czas do lat 3".

Normę tę podyktowało życie i wytworzona praktyka sądowa.

Jednym z pierwszych dekretów Rządu Rewolucyjnego był dekret o rozwodach, który spotkał się z wielkim uznaniem Lenina [1]). Dekretem tym twórcy rewolucji październikowej rozbili podstawy prawne i tradycyjne formy zawierania małżeństw. W organizacji i stanie prawnym rodziny, tej tak ważnej komórki społecznej, powstaje pewien zamęt. Wprowadzony w dziedzinę stosunków płciowych liberalizm prawny prowadził niechybnie do nadużywania gwarantowanej przez prawo swobody, której należyte uszanowanie pozostaje w ścisłym związku z poziomem kulturalnym i poczuciem etycznym społeczeństwa; wysoki bowiem poziom etyczny i kulturalny do pewnego stopnia może zastąpić normy prawne.

Liczne zmiany i przeobrażenia prawno-ustrojowe jakie przeszedł Związek Radziecki w ciągu swego istnienia nie dotknęły jednak w istotnych punktach swobody zawierania i rozwiązywania małżeństw. Swoboda ta w prawodawstwie Rosji Rewolucyjnej utrzymuje się do dni ostatnich. Wola stron małżeństwo zawierających, lub rozwiązujących jest szanowana i uznawana przez prawo: małżeństwo może być zawarte bądź rozwiązane z niewiększym zachodem niż każdy inny dwustronny akt prawny [2]).

Opisane prawo swobody zawierania małżeństw i rozwodów przez wielu zrozumiane zostało jako prawo do rozpusty płciowej i zwolnienie od obowiązków ojcowskich, oraz macierzyńskich [3]).

„Zdobycie kobiety", nakłonienie jej do nawiązania stosunków płciowych w rzeczywistości radzieckiego społeczeństwa przybierać zaczęło najróżnorodniejsze formy. Jednym z nagminnie występujących sposobów było wykorzystywanie kobiet za pomocą

1) P. I. Stuczka. „Rewolucjonnaja Rol' Sowietskogo Prawa" Moskwa 1934. str. 90.

2) Porówn. Stefan Plich. Prawo o regulacji urodzeń w praktyce sądowej Z.S.R.R. Wileński Przegląd Prawniczy Nr. 11 i 12/37.

3) D. Karnickij i G. Roginskij. Ugołownyj Kodieks R.S.F.R.R. Ogiz. 1935. str. 214.

obietnicy zamążpójścia, a nawet zawarcia małżeństw bez zamiaru trwałego pożycia małżeńskiego. Krótkotrwały, czasem nawet jednorazowy stosunek płciowy powodował komplikacje w życiu uwiedzionych kobiet. Masowość tego zjawiska, w związku z akcją zmierzającą do umoralnienia życia społecznego postawiła na porządku dziennym zagadnienie ingerencji prawa karnego i uznanie omawianych faktów za czyny społecznie niebezpieczne, za przestępstwa. Obowiązujące kodeksy karne nie znały jednak przestępstwa odpowiadającego omawianemu stanowi faktycznemu. Zagadnienie rozwiązano za pomocą analogii znanej sowieckiemu prawu karnemu [1]). Postanowienie pełnego zgromadzenia (plenum) Sądu Najwyższego R. S. F. R. R. z dnia 16 lutego 1928 roku czyny te uznało za przestępstwa, *polecając traktować je jako zgwałcenie* unormowane art. 153 kod. karn. R. S. F. R. R. [2]).

W ten sposób zapewnienie i obietnice zawarcia małżeństwa uznane zostały jako podstęp. Przy czym same tylko przyrzeczenie zawarcia małżeństwa nie mogło być dostateczną podstawą do zastosowania art. 153 K. K. Praktyka Sądu Najwyższego R.S.F.R.R. ustaliła, że jeżeli do obietnicy ożenku dochodzi jeszcze szereg innych podstępnych czynności, stwarzających sztucznie taką sytuację, która wywołuje w pokrzywdzonej przekonanie poważnych zamiarów małżeńskiego współżycia (faktycznego lub prawnego) ze strony mężczyzny — to natychmiastową ucieczkę, (niemiedlennyj uchod) — rozwód po osiągnięciu zamierzonego celu traktować należy jako czynność społecznie niebezpieczną, zaś działanie takie kwalifikować jako zgwałcenie.

Szczególnie szeroką interpretację wymienionym wyżej warunkom nadawała praktyka sądowa w wypadkach, kiedy w działaniu oskarżonego zachodziły elementy jawnego naigrawania się (izdiewatielstwa) z pokrzywdzonej, bądź też jeżeli do czynów tych dołączały się momenty wykorzystywania ciężkiego położenia materialnego pokrzywdzonej [3]).

Ale nie tylko obietnica małżeństwa traktowana była jako

---

1) „Jeśli to ili inoje obszczestwienno- opasnoje diejstwie priamo nie priedusmotrieno nastojaszczim kodieksom, to osnowanja i priedieły otwietstwiennosti za niego opriedielajutsia primienitielno k tiem statiam kodieksa, kotoryje priedusmatriwajut najbolieje schodnyje po rodu priestuplenja" art. 16 Kod. Karn. R.S.F.R.R. z 1926 roku.

2) D. Karnickij i G. Roginskij. j. wyż. str. 214.

W. Mieńszugin. j. wyż. str. 45.

Art. 153 Kod. Karn.: „Połowoje snoszenje s primienienjem fiziczeskogo nasilja ugroz, zapugiwanja ili z ispolzowanjem, putiom obmana, bezpomosznogo sostojanja potierpiewszego lica (iznasiłowanje) — liszenje swobody na srok do piati liet.

Jeśli iznasiłowanje imieło swoim posliedstwiem samoubijstwo potierpiewszego lica ili było sowierszeno nad licom, nie dostigszim połowoj zriełosti, ili chotiaby i dostigszim takowoj, no nieskol'kimi licami, — liszenje swobody na srok do wosmi liet".

3) D. Karnickij i G. Roginskij. j. wyż. str. 214.

podstęp. Jak wyżej nadmieniono nawet definitywne, formalne zawarcie małżeństwa, z zarejestrowaniem go w Zagsie za taki czyn mogło być poczytane. W sformułowaniu postanowienia plenum Sądu Najwyższego R. S. F. R. R. z dnia 16 lutego 1928 r. istotna dla omawianego zagadnienia treść brzmiała: „Jeżeli dla osiągnięcia (dostiżenja) stosunku płciowego z kobietą ktoś ucieka się do rejestracji małżeństwa, a następnie zdobywszy swój cel, porzuca tę kobietę lub rozwodzi się z nią, to takie działanie należy kwalifikować z art. 153 kod. karn. Trzeba tylko w każdym z takich wypadków ustalić, że zamiar ucieczki lub rozwodu poprzedzał małżeństwo i że żadnych innych przyczyn rozwodu po zawarciu małżeństwa nie było" [1]).

(D. c. n.).

Z BIBLIOGRAFII.

Dr. Wacław Komarnicki, prof. U. S. B.: *Nowy ustrój państwowy Związku Sowietów. I. Konstytucja stalinowska. II. Nowa ordynacja wyborcza do sowieckiego parlamentu związkowego.* Wilno 1938.

Jest to odbitka z IX t. Rocznika Prawniczego Wileńskiego. W 40-sto stronicowej broszurze omawia autor poglądy Marksa i Lenina na państwo, konstytucje z 1918 i 1924 r. poto, aby na tym tle przedstawić ostatnią z 1936 r. konstytucję Z.S.R.R. i ordynację wyborczą.

Mała objętość pracy sprawia, że mimo wielu b. cennych i ciekawych spostrzeżeń nie odpowiada ona w pewnym stopniu swemu tytułowi: nowy ustrój Sowietów, omówienie konstytucji stalinowskiej jest zbyt skąpe jak na pracę tak wybitnego znawcy prawa politycznego, wydaną w mieście stanowiącym ośrodek badań Europy Wschodniej.

Autor n. p. nie omawia kompetencji Związku Republik (art. 14 konst.) nie wypowiadając się tym samym w kwestii typu państwa, jaki Z.S.R.R. przedstawia. Nie określa też bliżej formy w jakiej przejawia się w konstytucji stalinowskiej „przerost parlamentaryzmu", mało bowiem tego, że „Sowiet Komisarzy ludowych jest wybierany przez parlament"—konstytucja nie zawiera przepisu (po za mglistym art. 65) mówiącego —

1) D. Karnickij i G. Roginskij. j. wyż.

o „dymisji“ Sowietu Komisarzy, przepis zaś (art. 49e) może być także interpretowany w tym sensie, że Prezydium Sowietu Najwyższego nie tylko mianuje ale i zwalnia komisarzy ludowych na wniosek prezesa Rady Komisarzy ludowych. Takie rozumienie tego art. doprowadza J. Wojciechowskiego (Etude critique de la nouvelle Const. de l'U.R.R.S., Bruxelles 1937) do wniosku, że „Le Présidant du Conseil de Commissaires du Peuple est juridiquement inamovible“ (str. 19). Za taką interpretacją przemawiają także stosunki faktyczne w Z.S.R.R. wcale ku słabemu rządowi nie ciążące.

(—) I. Andrejew.

OBWIESZCZENIA.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości zostały wywołane do pierwiastkowej regulacji hipoteki:

Na dzień 15 lipca 1938 roku.

1. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Derewnickiej pod Nr 52 położona, powierzchni 2717 mtr. kw. zawierająca, nabyta od Gminy miasta Wilna przez Antoniego Walickiego. Nr Hip. 17856.
2. Kolonia Popowszczyzna Nr 15 w gminie rudomińskiej, powiecie wileńsko-trockim położona, powierzchni 17 dzies. 480 sąż. kw. zawierająca, należąca do Stanisława Walentynowicza. Nr Hip. 17859.
3. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Koziej pod Nr 44 położona, zarająca powierzchni 715.80 mtr. kw., należąca do Mojsze Brojdo. Nr. Hip. 17892.
4. Nieruchomość w mieście Wilnie przy zbiegu ulic Ponarskiej i Archanielskiej pod Nr 41/72 położona, powierzchni 921.40 mtr. kw. zawierająca, należąca do Jana i Stanisława Urbanowiczów vel Taraszkiewiczów. Nr. Hip. 17895.
5. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Garbarskiej pod Nr 18 położona, zawierająca powierzchni 463.59 mtr. kw., należąca na prawie wieczysto-czynszowym do Wacława Bonko. Nr Hip. 17905.
6. Nieruchomość pod nazwą „Wojskowy Ośrodek Żeglarski" w Trokach dawniej we wsi Worniki położona, zawierająca powierzchni 2 ha 6410 mtr. kw., należąca do Stowarzyszenia pod nazwą „Związek Wojskowych Klubów Sportowych". Nr Hip. 17907.
7. Nieruchomość w mieście Nowej-Wilejce przy ulicy Wileńskiej pod Nr 17 położona, zawierająca powierzchni około 230 mrt. kw., należąca do ks. Edmunda Nowaka. Nr Hip. 17909.
8. Osada nadziałowa we wsi Babicze w gminie worniańskiej, powiecie wileńsko-trockim położona, zawierająca powierzchni 6 i ½ dzies., oznaczona Nr polic. 11, należąca do Adama Jankowskiego. Nr Hip. 17979.

Na dzień 28 lipca 1938 roku.

1. Majątek Stefanówka w gminie smołweńskiej, powiecie brasławskim, obszaru 4,3550 ha, należący do Państwa Polskiego. Nr Hip. 10480.
2. Uroczysko Dubowoje w gminie dokszyckiej, powiecie dziśnieńskim, obszaru 14,7323 ha, należący do Państwa Polskiego. Nr. Hip. 10481.

Wilno, dnia 22 marca 1938 roku.

W oznaczonym terminie osoby zainteresowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w Kancelarii Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Wilnie, gmach Sądów, ul. Mickiewicza Nr 36, pod skutkami prekluzji, przewidzianymi w art. 153 ust. hip. z roku 1919.

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Wilnie
(—) *L. Sumorok.*

Wydział Hipoteczny przy Wydziale Zamiejscowym w Lidzie Sądu Okręgowego w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki:

Na dzień 15 lipca 1938 roku.

1. Nieruchomość w mieście Lidzie przy ulicy Wiśniowej pod Nr 3, powierzchni 1139 mtr. kw., własność Cecylii Jodkowej jako nabyta od Aleksandra Zalewskiego ze składu większej nieruchomości. Nr Hip. 5149.
2. Kolonia Zielonka Nr Nr 1 i 2 w gminie juraciskiej, powiecie wołożyńskim, własność Stefanii Szyszyłowej co do działki Nr 1 o powierzchni 7 ha 6562 mtr. kw. i Bronisława Szyszyło co do działki Nr 2 powierzchni 6 ha. Powyższe działki Szyszyłowie nabyli od Franciszka Rusakiewicza. Nr Hip. 5224.
3. Kolonia Milkowszczyzna-Mała Nr Nr 6, 6-a gminy kamionkowskiej, powiatu szczuczyńskiego (dawniej grodzieńskiego), powierzchni 24 ha 3250 mtr. kw., własność Józefa Naszczyńca, jako nabyta z majątku Milkowszczyzna-Mała od wykonawcy testamentu zmarłej Olgi Szyrma. Nr 5126.
4. Osada włościańska nadziałowa we wsi Puniszcze, gminy trabskiej, powiatu wołożyńskiego, powierzchni 9 ha 4970 mtr. kw., własność Stanisława Klimonta jako otrzymana w drodze spadku po zmarłym ojcu jego Janie Klimoncie. Nr Hip. 5141.
5. Osada włościańska nadziałowa w oddziale szóstym lasu państwowego nadleśnictwa Trabskiego pod uroczyskiem Nisoki koło wsi Puniszcze, gminy trabskiej, powiatu wołożyńskiego, składająca się z dwóch działek o obszarze: jedna 0.60 ha i druga 0.96 ha własność Władysława Skarbowicza jako otrzymana w drodze spadku po zmarłym ojcu Adamie Skarbowiczu Nr Hip. 5142.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w Kancelarii Wydziału Hipotecznego w Lidzie przy ulicy imienia Pułku Suwalskiego Nr 74 pod skutkami prekluzji przewidzianymi w art. 153 Ust. Hip. z roku 1919 (Dz. U. R. P. Nr 53 za 1928 rok, poz. 510).

Lida, dnia 25 marca 1938 roku.

Pisarz Hipoteczny
przy Wydziale Zamiejscowym w Lidzie
Sądu Okręgowego w Wilnie

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Grodnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione dobra nieruchome zostały wywołane do pierwstkowego zaprowadzenia hipoteki w następujących terminach:

Na dzień 6 lipca 1938 roku.

1. Nieruchomość położona w mieście Wołkowysku przy ulicy Wojtowszczyzna pod 1/2, zawierająca powierzchni: długości od wschodu 9 mtr., od zachodu — 18 mtr. i szerokości 58 mtr. w granicach: od południa — ulica Wojtowska, od zachodu — posesja Przetwórni Mięsnej w Wołkowysku i od północy — grunt Anny Szarejkowej, stanowiąca własność Stanisława Wierzbickiego. Nr Hip. 406/W.

2. Nieruchomość położona w mieście Wołkowysku przy ulicy Kościuszki pod Nr 76 (dawniej Aleksandrowskiej), składająca się z trzech placów, a mianowicie: z placu o przestrzeni 461 mtr. kw., z placu o przestrzeni ogólnej 114 mtr. kw. oraz z placu o przestrzeni 71 mtr. kw. czyli o ogólnej przestrzeni 646 mtr. kw., stanowiąca własność Chackiela Gellera, jako nabyta od Dawida Hubara. Nr Hip. 407/W.

3. Majątek Jurgowo, położony w gminie izabelińskiej, powiatu wołkowyskiego, zawierający ogólnej przestrzeni po częściowej parcelacji 95 ha 4269 mtr. kw., stanowiący własność Ignacego Wiercińskiego. Nr Hip. 2953/W.

W oznaczonych wyżej terminach osoby interesowane winny się zgłosić do kancelarii Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Grodnie z dowodami swych praw rzeczowych do tych nieruchomości, pod skutkami prekluzji przewidzianymi w art. 153 Ust. Hip. z 1919 roku.

Grodno, dnia 25 marca 1938 roku.

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Grodnie.
(—) *W. Zienkiewicz.*

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Nowogródku ogłasza, że niżej wyszczególnione nieruchomości zostały wywołane do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki:

Na dzień 10 czerwca 1938 roku.

1. Nieruchomość nadziałowa we wsi Sielec, gminy i powiatu nowogródzkiego, o powierzchni 1 dzies. 648 sąż. kw., należąca do Filipa Ułasewicza vel Ułasiewicza, którą otrzymał drogą darowizny od ojca swego Maksyma Ułasewicza w roku 1934. Księga hipoteczna Nr 5644.

2. Nieruchomość w mieście Klecku, pow. nieświeskiego, przy ulicy Rynek pod Nr 32, stanowiąca plac Nr 497, należąca do Gerszona Lisseraz w drodze wykupu od Leona Radziwiłła w 1937 roku. Księga hipoteczna Nr 8703.

3. Nieruchomość w mieście Nowogródku, przy ulicy Pieresieka pod Nr 16, o powierzchni 900 mrt. kw., należąca do Józefy, Cezarii i Tekli Kolendo oraz Bronisławy z Kolendów Kuczyńskiej z przedawnienia. Księga hipoteczna Nr 8736.

4. Nieruchomość we wsi Łań, gminy cyryńskiej, powiatu nowogródzkiego, powierzchni około 3 dzies., należąca do Jerzego i Filipa Czemierysów z przysądzenia za dług Buczuka Piotra w roku 1933. Księga hipoteczna Nr 8732.

5. Nieruchomość w mieście Nowogródku przy ulicy Sienicżyckiej pod Nr 42, o powierzchni 4115,85 mtr. kw., należąca do Eli i Chany Jedydowiczów z wykupu od Gminy miasta Nowogródka. Księga hipoteczna Nr 8766.

6. Nieruchomość ziemska w obrębie gminy świerżeńskiej przy drodze prowadzącej ze Stołpców do Starego Świerżnia, o powierzchni 18 ha 7586 mtr. kw., należąca do Powiatowego Związku Samorządowego w Stołpcach z przedawnienia. Księga hipoteczna Nr 8776.

Wszyscy interesowani winni się zgłosić ze swymi prawami do Kancelarii Hipotecznej Sądu Okręgowego w Nowogródku w oznaczonym wyżej terminie, gdyż w przeciwnym razie zagrażają im skutki, przewidziane w art. 153 Ust. Hip. dla Ziem Wschodnich z roku 1919 (Dz. U. R. P. z 1928 r. Nr 53 poz. 510).

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Nowogródku
(—) *Artur Szmejl.*

Wydział Hipoteczny w Brześciu n/B. Sądu Okręgowego w Pińsku obwieszcza, że niżej wymienione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowej regulacji hipoteki:

na dzień 30 czerwca 1938 roku.

Hip. Nr. 9511 Nieruchomość w Brześciu n/B. przy ul. Grajewskiej pod Nr 49-2, powierzchni 808 mtr. kw., nabyta przez Małke Dolińską z posiadania masy spadkowej po zmarłym Berku Lewinie.

Hip. Nr. 9512 Część maj. Bujaki, gm. Kosicze, pow. brzeskiego, powierzchni 271,6474 ha przejęta na własność Skarbu Państwa z posiadania Stefana Rayskiego.

Hip. Nr. 9527 Nieruchomość w m. Kosowie Poleskim przy ulicach Kościuszki, Kościelnej, Cerkiewnej i Wesołej, powierzchni 9318 mtr. kw., należąca do Gminy miejskiej miasta Kosowa na Polesiu.

Hip. Nr. 9528 Nieruchomość w m. Kosowie Poleskim przy ul. Niepodległości pod Nr 5, powierzchni 5163 mtr. kw., należąca do Gminy miejskiej miasta Kosowa na Polesiu.

Hip. Nr. 9529 Parcela gruntowa w urocz. Mutwica z maj. ziem. Pieszczanka, gm. Antopol, pow. kobryńskiego, powierzchni 10,9201 ha, nabyta przez Notę Kupermana od Szymona Sidorka vel Maślanki.

Hip. Nr. 9659 Parcela gruntu Nr 1 z części folw. Zulinek z maj. Joalin, gm. szereszewskiej, pow. prużańskiego, powierzchni 18,0525 ha, nabyta przez Bazylego Kobryńca od Józefa Czarnockiego i Henryka Gąssowskiego.

Hip. Nr. 9660 Parcela gruntu Nr 2 z części folw. Zulinek z maj. Joalin, gm. szereszewskiej, pow. prużańskiego, powierzchni 9,6600 ha, nabyta przez Olgę Swistun od Józefa Czarnockiego i Henryka Gąssowskiego.

Hip. Nr. 9664 Nieruchomość ziemska pod nazwą Łukowskie, gm. wielkoryckiej, pow. brzeskiego, powierzchni 382,4858 ha, należąca do Skarbu Państwa.

Hip. Nr. 9665 Nieruchomość w Brześciu n/B. przy ul. 9-go Lutego pod Nr 27 wylot ul. Jasnej Nr 1, powierzchni 368 mtr. kw., nabyta przez Pawła i Stefanię małżon. Terpiłowskich od Józefa i Konstancji małż. Rodziewiczów.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do nieruchomości w kancelarii Wydziału Hipotecznego w Brześciu nad Bugiem przy ulicy Białostockiej Nr 35, pod skutkami prekluzji, przewidzianej w art. 153 Ustawy Hipotecznej z roku 1919.

m. Brześć n/B., dnia 19 marca 1938 roku.

Pisarz Hipoteczny
(—) *L. Dmowski.*

SPROSTOWANIE.

W Nr 3 z dnia 1 marca 1938 r. Wileńskiego Przeglądu Prawniczego na stronicy 90 obwieszczenia Wydziału Hipotecznego w Brześciu n/B. w wierszu 15 wydrukowano „7,5689 ha" powinno być „7,5687 ha" i na tejże stronicy w wierszu 17 wydrukowano „Nr hip. 9310" „powinno być Nr hip. 9308" oraz w tymże wierszu wydrukowano „Nr 58" powinno być „Nr 54".

Z RADY ADWOKACKIEJ W WILNIE.

OBWIESZCZENIE.

Rada Adwokacka w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości, że zgłosili się do Rady następujący petenci:

O wpis na listę adwokatów:

1) **Lemieszewski Leonard** — b. sędzia Sądu Okręgowego w Pińsku, zam. w Pińsku przy ul. Sienkiewicza 17 z siedzibą w Łyntupach, pow. Święciańskiego.

O wpis na listę aplikantów adwokackich:

1) **Brewda Aron** — b. aplikant sądowy egzaminow. w Okr. Sądu Apelac. w Wilnie, zam. w Wilnie, Kwiatowa 4 m. 14 pod patronatem adw. L. Kacnelsona, z miejscem zamieszkania w Wilnie.

Wydawca — STANISŁAW BAGIŃSKI
Redaktor Odpowiedzialny — MARIA SIENKIEWICZÓWNA.

Drukarnia „ZORZA“ Wilno, Wileńska 15.

Dodatek do numeru 4-go Wileńskiego Przeglądu Prawniczego
dn. 1 kwietnia 1938 r.

OBWIESZCZENIA.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do regulacji pierwiastkowej

Na dzień 1 maja 1938 roku.

1. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Tomasza Zana pod Nr 19 położona powierzchni w/g planu 904.60 mtr. kw. zawierająca, należąca do Bronisławy i Stanisława Banelów. Księga Nr hip. 15540.

Na dzień 1 czerwca 1938 roku.

1. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Piaski pod Nr 19-a położona, zawierająca powierzchni 1237 mtr. kw., należąca do Mieczysława i Bronisławy-Ireny Bajko vel Bujko. Nr hip. 18130.

W oznaczonym terminie osoby zainteresowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w Kancelarii Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Wilnie, gmach Sądów, ul. Mickiewicza Nr 36, pod skutkami prekluzji, przewidzianymi w art. 153 ust. hip. z roku 1919.

Wilno, dnia 9 kwietnia 1938 roku.

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Wilnie
(—) *L. Sumorok.*

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Grodnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione dobra nieruchome zostały wywołane do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki w następujących terminach:

2 lipca 1938 roku.

1. Nieruchomość położona w mieście Grodnie przy ulicy Garbarskiej pod Nr 3/2 zawierająca powierzchni 683 mtr. kw., stanowiąca własność Gdali Dworeckiego, dawniej Gminy Miejskiej miasta Grodna. Hip. Nr 1344/G.
2. Nieruchomość położona w mieście Grodnie na Przedmieściu Zaniemeńskim przy zbiegu ulic Rabiejowskiej pod Nr 14 i bez nazwy pod Nr 10, zawierająca

powierzchni około 400 mtr. kw., stanowiąca własność Pinkusa vel Pinchusa Goldsztejna hip. Nr 1345/G, dawniej stanowiąca własność Gminy Miejskiej miasta Grodna.

3. Nieruchomość czynszowa, położona w mieście Grodnie przy ulicy Zygmunta Wróblewskiego (dawniej Skarbowej, przed tym Pałatskiej) pod Nr. 17, zawierająca powierzchni około 87 sąż. kw. czyli około 396 mtr. kw., stanowiąca własność Chaima-Sróla Bauma łącznie z żoną Szyfrą Baumową dawniej stanowiąca własność Samuela Orlisa, który nieruchomość tę podarował córkom swym Chai i Soni vel Orlisównom, hip. Nr 1347/G.

Na dzień 4 lipca 1938 roku.

4. Nieruchomość położona w mieście Druskienikach przy ulicy Zielonej pod Nr 18, składająca się z placu o powierzchni około 400 mtr. kw. i granicząca: z jednej strony z ulicą Zieloną, z drugiej — łąki gospodarzy druskienickich, z trzeciej — z nieruchomością Wellera i z czwartej — z nieruchomością Agaty Wejlanis, stanowiąca własność Piotra Sokołowa dawniej Marii Szybalewej, hip. Nr. 1348/G.
5. Ośrodek majątku ziemskiego Olekszyce, położony w gminie mało-brzostowickiej, powiecie grodzieńskim, zawierający powierzchni 24.525 dzies. czyli około 27 ha, stanowiący własność Antoniego Sobolewskiego dawniej Marii Sajdor, hip. Nr 2521/ grodz.
6. Nieruchomość położona w mieście Skidlu, powiatu grodzieńskiego, przy ulicy dawniej Dwornej obecnie Trzeciego Maja pod Nr 37-b, zawierająca powierzchni około 2170 mtr. kw., stanowiąca własność Stanisława syna Piotra Pyrskiego dawniej Jenty Prybulskiej, hip. Nr 1353/G.
7. Nieruchomość położona we wsi Przesiółka, gminy hożańskiej, powiatu grodzieńskiego, zawierająca powierzchni 1401,40 mtr. kw. i granicząca: z jednej strony — z gruntami Józefa Kiziukiewicza, z drugiej — Franciszka Kiziukiewicza, z trzeciej — Jana i Julii Krasowskich i z czwartej strony — Michała Kurczuka dawniej Tomasza Ławruszkiewicza, stanowiąca własność Adama i Olgi małżonków Kamionka dawniej Marii Sawośko, hip. Nr 2526/grodz.

W oznaczonych wyżej terminach osoby interesowane winny się zgłosić do kancelarii Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Grodnie z dowodami swych praw rzeczowych do tych nieruchomości, pod skutkami prekluzji przewidzianymi w art. 153 Ust. Hip. z 1919 roku.

Grodno, dnia 22 marca 1938 roku.

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Grodnie.
(—) *W. Zienkiewicz.*

Drukarnia „ZORZA" Wilno, Wileńska 15